Nr. 265 Rok XXVII. Lwów, niedziela 19 listopada 1922. Należytość pocztowa opłacona w gotówce.

559 Kraków Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 120 Mk.

Na prowincji M. 3000
z przesyłką pocztową:
Za granicą . . . . M. 4500

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-ib. Rękopisów nieodsłanych się zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje prasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

O zapanowanie nad sytuacją.

„Naród — to osoba władająca, państwo — to rzecz władana" (Bolesław Limanowski: Państwo unarodowione i unarodowienie ziemi. — Lwów 1920).

Ważne, decydujące dni przeżywa Polska. Przywódcy obozów politycznych drugiego Sejmu gromadzą się w Warszawie, aby przygotować podstawy nowego porządku rzeczy w państwie, który już za 3 tygodnie po wyborze prezydenta Rzpltej i utworzeniu nowego rządu wejść powinien w życie.

Od tego, co w najbliższych dniach postanowią ci przywódcy stronnictw, od tego, jaki rezultat wydadzą narady pomiędzy kierownikami zarówno pokrewnych sobie i sprzymierzonych dotąd partyj jak i zwalczających się dotychczas obozów zależy, czy i jaka ukonstytuuje się większość w nowym Sejmie i w pierwszym Senacie, kto zostanie pierwszym Prezydentem Rzpltej, jaki będzie przypuszczalny wygląd nowego rządu opartego na większości albo też czy oczekiwać należy znowu rządu pozaparlamentarnego pozbawionego oparcia o większość. Tydzień nadchodzący, poprzedzający pierwsze zebranie ciał ustawodawczych będzie zatem w dużej mierze decydującym o stosunkach, jakie w państwie ułożą się w najbliższej przyszłości, będzie równocześnie okresem, w którym poszczególne ugrupowania nowego Sejmu złożą wobec całego społeczeństwa publiczny egzamin ze swej dojrzałości i zdolności państwowotwórczej.

„Czy Piastowcy utworzą większość ze Związkiem Jedności Narodowej?" — oto najpopularniejsze dzisiaj pytanie, zadawane sobie i innym przez wszystkich, vox populi płynący przez całą Polskę. A na to pytanie odpowiada natychmiast prasa belwederska, lewicowa: „Nie, to nieprawda, ludowcy z endekami przenigdy nie pójdą razem".

„A więc większość lewicowo-mniejszościowa, polsko-żydowsko-niemiecko-białorusko-ukraińska"? — pyta opinja publiczna. „Nie" — odpowiada ta sama prasa — „to złośliwa insynuacja, rządy lewicy sprzymierzonej z mniejszościami, są nie do pomyślenia".

A więc co? Co trzeciego? Sama tzw. lewica, jeśli do niej i Piastowców wliczymy po p. Okonia włącznie, choćby najsolidarniejszym kitem zlepiona, co dosyć trudno sobie wobec ujawnionych w czasie przedwyborczym przeciwieństw wyobrazić) większości nie stworzy. Sama tzw. prawica tj. Związek Jedności Narodowej również tego nie dokaże.

Więc może w dalszym ciągu „bez większości", kombinacje z dnia na dzień, od wypadku do wypadku... Ale w takim razie, po kiego licah wybory, jaka z nich korzyść dla Polski?

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z jednego: jeśli obdarzeni zaufaniem społeczeństwa nowi posłowie kierować się będą w obecnych przygotowawczych naradach wyłącznie względami na interesy reprezentowanych przez siebie partyj i klas społecznych, to społeczeństwo nie może się niczego dobrego i pozytywnego po tych naradach spodziewać. Musi być przygotowane na dalsze rozdarcie, niepewność, na prowizorjum, na staczanie się państwa w dół.

To darmo: Polska nigdy nie będzie państwem klasowem, bo naród polski nie jest jedną jakąś klasą społeczną, ale jest ich zbiorem, syntezą. I dlatego Polska może być tylko państwem ponadklasowem, narodowem, demokratycznem.

Naród ma władać państwem. Gdyby przywódcy tzw. lewicy tę najgłębszą prawdę polityczną, tak lapidarnie ujętą przez sędziwego Bolesława Limanowskiego, senatora Rzpltej, uczynili naczelnem założeniem i regulatorem swoich narad i przygotowań do kampanji parlamentarnej, wówczas problemat większości polskiej w nowym Sejmie, nad którym wszystkie stronnictwa i politycy dzisiaj sobie głowy łamią, byłby niezmiernie uproszczony i łatwy do rozwiązania. Prawda ta przyjęta przez wszystkich kierujących polityków polskich, jako punkt wyjścia do zapanowania nad niezwykle trudną sytuacją parlamentarną, wytworzoną przez ostatnie wybory, starczyłaby za program, z którego poszczególne składowe odgałęzienia wyrastałyby w sposób harmonijny i naturalny. Zasadnicza sprawa utworzenia większości polskiej zostałaby wówczas pozytywnie rozwiązana.

Większości polskiej nie stworzy ani sama tzw. lewica, ani sam Związek Jedności Narodowej. Większość polska jest możliwa tylko w razie przyłączenia się pewnej, umiarkowanej części lewicy do Związku Jedności Narodowej, dlatego: tylko, ponieważ wykluczonem jest przyłączenie się jakiejś części Związku Jedności Narodowej do polskiej lewicy.

Jeśli powyższy postulat, podyktowany przez rację interesu narodowego nie zostanie wykonany, wówczas pozostanie jeszcze tylko jedyna formalnie i parlamentarnie poprawna możliwość do zrealizowania tj., wytworzenie jakiejś innej, niepolskiej już oczywiście większości. To byłby — jak się pozornie wydawać może — postulat racji państwowej.

W takim razie i przez to samo upadłby oczywiście dogmat władania narodu polskiego nad państwem. Wszyscy nie-Polacy, zagranica dowiedziałaby się wówczas urzędowo — niejako — że Polska jest państwem narodowościowem, w którem Polacy są tylko formalnymi gospodarzami, faktycznie zaś ideowo stanowią tylko element współrządzący do spółki z innemi narodowościami czy też odrębnościami etnicznemi.

Naród polski byłby wówczas „rzeczą władaną". Czy z drugiej jednak strony, „państwo" byłoby wówczas „osobą władającą"?... Czy zwyciężyłby dogmat „państwa" nad dogmatem „narodu"?...

To „państwo", ta większość „państwa" nie byłaby polską. Składałaby się z różnorodnych narodowo (Polacy, żydzi, Niemcy) i etnicznie (Białorusini, „ukraińcy") elementów, z których jedne (żydzi i rdzenni Niemcy) są żywiołem zdecydowanie antypaństwowym, podlegającym upaństwowieniu tylko na drodze kulturalnego izolowania ich od narodu polskiego, tj., na drodze zaspokojenia ich separatystycznych potrzeb kulturalnych, aby w ten sposób zabezpieczyć im i nam swoistość i indywidualność kulturalną a drugie (Białorusini, „ukraińcy") również dzisiaj antypaństwowe, poddane być muszą długiemu jeszcze procesowi reasymilacji, aby wszedłszy z powrotem po wiekach w pień macierzysty polski, stać się tworzywem państwowotwórczem.

Czyż zatem ta niepolska większość, w której tylko Polacy tj. lewica polska byłaby żywiołem państwowym, natomiast reszta reprezentowałaby solidarnie zdecydowane tendencje odśrodkowe, antypaństwowe — mogłaby spełnić postulat racji państwowej, mającej i mogącej — jak się to naszym licznym doktrynerom i publicystom wydaje — władać narodem?...

Absurd, czysty absurd.

Trzeba, musi się zapanować nad trudną sytuacją. Kierownicy polskiej polityki „lewicowej" i „prawicowej" muszą sobie jasno zdać sprawę z istoty problemu, który im dzisiaj rozwiązywać przychodzi. Tu naprawdę nie o ochronę lokatorów, czy reformę rolną idzie. Istota walki o władzę w Polsce, toczonej dzisiaj przez stronnictwa tkwi o wiele głębiej. Kto będzie gospodarzem suwerennym w państwie: naród polski, czy obcy?

Józef Rudnicki.

Zwycięstwo konserwatystów w Anglji.

Londyn. (Tel. wł.). 17. XI. Według obliczeń do godz. 10 wieczorem wynik wyborów jest następujący: Konserwatyści 346 mandatów, partja pracy (Labour Party) 136, niezależni liberali 62, narodowi liberali 44, inni 15.

Bonar Law większością 39 głosów przeszedł w Londynie. Z liberałów wybrany został Churchil. Nie uzyskał natomiast mandatu dotychczasowy minister rolnictwa i b. minister indji, liberał i żyd Montagu. Również Henderson uległ w walce wyborczej. Z Labour Party wybrany został m. i. Bernard Shaw.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Londynu. Zwycięstwo konserwatystów przeszło wszelkie oczekiwania. Poza zwycięstwem konserwatystów znamiennym jest sukces partji robotniczej. Obydwa te fakty dowodzą, że wyborcy głosowali zgodnie przeciw polityce Lloyda George'a. Wyniki wyborów oznaczają, że naród angielski pragnie pokoju. Szczególnie znamienną jest klęska Churchila, który był uważany za podporę partji wojennej.

Londyn. (PAT.) Wolff. Między innymi wybrani zostali: pacyfista Morell, socjalistyczny publicysta Sydney Webbs, Filip Snogden i były wydawca „Heralda" Lansbury. Pięciu członków rządu, między nimi Griffith i Beckven, przepadło. Nowy rząd będzie miał w Izbie większość 60 do 70 głosów.

Poincarę o odszkodowaniach.

Paryż. (PAT.) Izba kontynuowała dziś obrady w sprawie interpelacji w przedmiocie polityki rządu. Poincare wskazał na bliskie spotkanie z Curzonem i Mussolinim, i oświadczył, że między Anglją, Francją i Włochami przywrócone zostanie porozumienie przed otwarciem konferencji w Lozannie. Poincare wyraził również przekonanie, że przyjdzie do takiego samego porozumienia na konferencji w Brukseli (żywe oklaski). Następnie Poincare wśród wielkiego napięcia Izby poruszył kwestję reparacji, przypomniał stosunki przed konferencją w Cannes i omawiał w szerokich zarysach opracowane tamże projekty, jakoteż obrady genueńskie.

Następnie przemawiał Poincare w sprawie obrad komitetu bankierów i przypomniał, jak sprzeciwiał się tenże przyznania Niemcom moratorjum z tego powodu, że sytuację swą zawinili tylko sami Niemcy. Poincare wskazał na machinacje państwa niemieckiego, które systematycznie działało w kierunku zdeprecjonowania swej marki i które uczyniło wszystko w celu ponownego zdobycia rynków światowych, pozwalając przemysłowcom swoim sprzedawać towary obcym po cenach czyniących każdą konkurencję niemożliwą. Niemcy zrujnowały państwo niemieckie, wzbogacając równocześnie kilku niemieckich obywateli (oklaski). Poincare przypomniał dalej angielski protest przeciwko planowi francuskiemu, i dodał: Powróciłem z rękami próżnemi, lecz wolnemi.

Mówca przedstawił następnie mechanizm komisji reparacyjnej i oświadczył, że daleki jest od uznania za zadowalające jej zarządzeń. Belgja jednak zadowolona jest temi zarządzeniami. Mamy więc — oświadczył Poincare — złożyć dowód naszej cierpliwości, aby nie odłączyć się od Belgji.

Dr. Cuno tworzy gabinet niemiecki.

Berlin. (PAT.) „Lokal Anzeiger" zauważa, że Cuno posiada rozległe osobiste i handlowe stosunki z przedstawicielami żeglugi angielskiej i amerykańskiej, dzięki czemu mógł po ukończeniu wojny nawiązać skutecznie dane stosunki. Ta okoliczność ułatwi mu prowadzenie polityki zagranicznej.

Berlin. (PAT.) Natychmiast po przyjęciu misji utworzenia gabinetu, rozpoczął dr. Cuno rokowania z przywódcami poszczególnych partji. Dr. Cuno znany jest jako osobistość stojąca poza partjami. Gdyby się udało utworzyć gabinet, będzie to niewątpliwie gabinet mieszczański, ponieważ socjaliści zawiadomili prezydenta Rzeszy, że nie wezmą udziału w gabinecie.

Ostateczne wyniki wyborów.

Wedle ostatecznych urzędowych wiadomości skład nowego Sejmu przedstawia się następująco:

Jedność Narodowa (lista Nr. 8) 134 mandatów (z okręgów) i 29 (z listy państwowej) razem **163.**

Str. Kat. - Ludowe (lista Nr. 12) 6 mandatów (z okręgów), żadnego z listy państwowej, razem **6.**

Pol. Str. Ludowe „Piast“ (lista Nr. 1) 58 mandatów (z okręgów) i 12 (z listy państwowej), razem **70.**

Wyzwolenie (lista Nr. 3) 41 mandatów (z okręgów) i 8 (z listy państwowej), razem **49.**

Państw. Zjedn. Kresowe (lista Nr. 22) 1 mandat (z okręgu).

Lewica grupy Stapińskiego (Putkowcy, którzy połączą się zapewne z Wyzwoleniem) 2 mandaty (z okręgów), żadnego z listy państwowej, razem **2.**

N. P. R. (lista Nr. 7) 15 mandatów (z okręgów) i 3 (z listy państwowej), razem **18.**

P. P. S. (lista Nr. 2) 34 mandatów (z okręgów) i 7 (z listy państwowej) razem **41.**

Grupa Okonia (lista Nr. 15) razem mandatów **4.**

Komuniści (lista Nr. 5) razem mandatów **2.**

Chliboroby z Małopolski razem mandatów **5.**

Mniejszości narodowościowe (lista Nr. 16) 54 mandatów (z okręgów) i 11 (z listy państwowej) razem 65: na (listę Nr. 17) 13 mandatów (z okręgów) i 2 (z listy państwowej) razem **15:** prócz tego 1 ludowiec żydowski (lista Nr. 20)) i 2 sjonistów małopolskich z list lokalnych, **wszystko razem 83 mandatów.**

Skład senatu będzie następujący:

Jedność Narodowa 49 mandatów i 2 z list z ósemką związanych, razem **51.**

Ludowcy („Piast“) mandatów 14 + 3, razem **17.**

Wyzwolenie (Thugut) mandatów 7 + 1 razem **8.**

N. P. R. mandatów **2.**

P. P. S. mandatów 6 + 1, razem **7.**

Blok mniejszości narodowościowych 22 + 4, razem **26.**

W Zgromadzeniu Narodowem na 444 posłów sejmowych i 111 senatorów:

Jedność Narodowa mieć będzie wraz z str. kat.-ludowem 163 + 6 + 51 razem **220 głosów.**

Inne stronnictwa polskie (oprócz komunistów) 185 + 34 razem **219 głosów.**

Mniejszości 83 + 26 razem **109 głosów.**

Warszawa. (Tel. wł.) 17 listopada. Dziś odbyło się w Sejmie posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem p. Bresiewicza. Stwierdzono prawdziwość wyborów we wszystkich okręgach z wyjątkiem nowogródzkiego i święcińskiego, które protokołu dotychczas nie nadesłały. Ze względu na brak danych nie ustalono w tych dwóch okręgach kandydatów z listy państwowej.

NADUŻYCIA WOŁYŃSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 listopada. Dziś rano wrócił do Warszawy Naczelnik Wydziały bezpieczeństwa p. Kliński, który przeprowadził dochodzenia na terenie województwa wołyńskiego w sprawie nadużyć wyborczych.

Jak się dowiadujemy p. Kliński przywiózł ze sobą konkretne materjały, które istotnie stwierdzają, że przy wyborach na Wołyniu panowały wielkie nadużycia.

GWARDJA P. FAJANSA.

Warszawa. (Tel. wł.). 17. XI. Pod tytułem „Meblowanie skarbu“ pisze „Gazeta Warszawska“: „Urzędowanie i osobliwe praktyki p. Fajansa w ministerstwie skarbu niejednokrotnie już były tematem rozważań prasowych. Niedawno obiegła dzienniki pogłoska o dymisji p. Fajansa.

Wiadomość okazała się nieprawdziwa, zwróciła jednak uwagę na szkodliwą działalność p. wiceministra. Dotyczy ona szczególnie spraw personalnych. Od chwili objęcia urzędu obsadza p. Fajans bez skrupułów wszystkie ważniejsze stanowiska w skarbowości zupełnie nie odpowiednimi ludźmi, którzy mają tę jedynie zaletę, że są ślepo oddani p. Fajansowi.

Niedawno mianował p. Fajans dyrektorem urzędu pożyczek państwowych p. Kochanowskiego, sekretarza Teatru Polskiego, a przedtem urzędnika rachunkowego w ministerstwie skarbu, b. urzędnika fabryki „Pocisk“ itd. Obecnie forsuje p. Fajans tegoż p. Kochanowskiego na jedno z najważniejszych stanowisk w państwie, stanowisko Prezesa Komisji oszczędnościowej (miejsce zajmowane poprzednio przez p. Michalskiego).

P. Gruber, b. prowincjonalny agent ubezpieczeniowy otrzymał przy p. Fajansie stanowisko naczelnego dyrektora urzędu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń.

Również wspólny przyjaciel p. Fajansa i p. Tennenbauma, p. Husarski został wprowadzony na ad hoc dla niego stworzone stanowisko generalnego sekretarza komitetu ekonomicznego ministrów.

Meblowanie skarbu odbywa się w całej pełni.

Czy wygrają coś na tem tak ważne sprawy cukrowe i czy zyska zabagniona sprawa Puszczy Białowieskiej, jest rzeczą więcej jak wątpliwą.

Jeszcze tylko dziś w sobotę i jutro w niedzielę po raz ostatni w Kinie Chimera
Znakomita komedja Córka Króla smutku.
z Ossi Oswaldą.

Uzgodnienie poglądów Anglji i Francji na sprawę wschodnią.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Londynu. Odezwa Curzona, wyznaczony na dziś popołudniu, uchwalony został na wczorajszem posiedzeniu Rady gabinetowej pod przewodnictwem Bonar Lawa. Na posiedzeniu tem zbadano sprawozdania nadesłane przez ambasadora Hardinge z Paryża. Jak słychać, do sprawozdań tych był dołączony własnoręczny list Poincarego. Gabinet angielski jest zdania, że w ciągu rokowań między Poincarem a angielskim przedstawicielem nie wyłoniły się żadne trudności. Poglądy Poincarego w kwestji Tracji pokrywają się z poglądami Foreigne office. Oba rządy zgadzają się na to, by od Turcji nie żądać żadnych odszkodowań, lecz tylko domagać się kompensaty za zniszczone mienie aljanów. Warunki wojskowe, które postawił Curzon, zaakceptował marszałek Foch, z wyjątkiem kilku drobnych szczegółów.

Londyn. (PAT.) Wolff. Według „Times“ angielska delegacja na konferencję lozańską będzie nie liczna. Oprócz Curzona delegatem [illegible] został wysoki komisarz angielski w Konstantynopolu. Do delegacji przydzielony będzie prawdopodobnie podsekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Tirell.

Przed otwarciem Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 listopada. Dowiadujemy się, że dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu będzie podpisany dopiero jutro. Zwłoka nastąpiła z powodu konieczności poczynienia pewnych zmian w redakcji dekretu. 27 bm. odbędzie się ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, poczem marszałek Trąmpczyński wyda raut na cześć posłów, w którym wezmą udział również przedstawiciele dyplomacji i świata politycznego. Uroczystości otwarcia Sejmu i Senatu rozpoczną się nabożeństwem w katedrze. Tego samego dnia ma być uchwalony tymczasowy regulamin obrad, a na następnem posiedzeniu odbędzie się wybór prezydentów obu Izb.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. listopada. Zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi przewodnictwo obrad na inauguracyjnych posiedzeniach Izb prawodawczych do chwili wyboru marszałków, obejmują członkowie Izb, najstarsi wiekiem.

W Sejmie najstarszy wiekiem będzie prawdopodobnie pos. Krempa, liczący lat 65 (grupa Stapińskiego), w Senacie senator Limanowski, liczący lat 87 (PPS.).

ZEBRANIA POWYBORCZE.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 listopada. W tych dniach odbędą się powyborcze zebrania zarządów stronnictw: PSL.-Piast, PPS. i NPR. Tematem obrad ma być kwestja obioru marszałków w przyszłym Sejmie i Senacie, oraz prezydenta Rzpltej, a także sprawę podziału mandatów. PPS. i NPR. obradować będą nad taktyką w przyszłych Izbach prawodawczych.

Z HISTORJI BLOKU MNIEJSZOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.). 17. XI. Jak się dowiadujemy z kompetentnych sfer żydowskich, klęę bloku mniejszości narodowościowych, mimo niezadowolenia znacznego odłamu żydów, obawiającego się zaostrzenia stosunku do społeczeństwa polskiego, przeprowadzono u nas na wyraźne polecenie kierowników wszechświatowej instytucji sjonistycznej w Londynie.

Blok mniejszości narodowościowych jest jaskrawym dowodem tego, że żydzi kierowani są w swej polityce z zagranicy. Jeżeli państwo polskie nie będzie mogło prawnie na to zareagować, to w każdym razie społeczeństwo musi wyciągnąć z tego faktu konsekwencje.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 listopada. Z obliczeń doraźnych posłów z pośród bloku mniejszości narodowościowych wynika, że blok ten wprowadzi do Sejmu żydów 16 do 18, Ukraińców 20, Niemców 15, Białorusinów 9, Rosjan 2. Do tego dołączają oni żydów z Małopolski Zachodniej w liczbie 2 i żydów z Małopolski Wschodniej w liczbie 15. Żydów będzie zatem 33 do 35.

Posłów z mniejszości będzie około 81, nie wliczając w tę cyfrę 5 chliborobów z Małopolski Wschodniej.

„ZLITUJCIE SIĘ, OBIERZCIE NASZEGO KOCHANEGO...“

Warszawa. (Tel. wł.). 17. XI. „Rzeczpospolita“ dzisiejsza podaje treść odezwy przedwyborczej, ogłoszonej w piśmie „Unser Freund“ przez konferencję rabinów cadyków i przedstawicieli ludności żydowskiej w Równem. Zawiera ona między innemi następujące fragmenty:

Zlitujcie się sami nad sobą i nie dajcie się uwieść kahalnym wodzirejom, nie głosujcie na listę nr. 16, lecz na znaną listę demokratyczną nr. 22, która zmierza do obrania naszego kochanego Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Według zakonu nie wolno głosować na listę nr. 16, która jest ułożona pod wpływem urządzających pogromy, przelewających krew rytualną. Zatem nie głosujcie na listę nr. 16, żeby — broń Boże — to nie zaszkodziło wierze naszych rabinów, którzy troszczą się o wasze dobro“.

EKSPOZYTURA BELWEDERU.

Warszawa. (Tel. wł.) 17. XI. Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność donosić o skandalicznem zachowaniu się naszego poselstwa w Rydze. Uważa się ono tam zupełnie jawnie za ekspozyturę Belwederu i stronnictw lewicowych.

Świeżym tego dowodem jest biuletyn, rozesłany przez polskie biuro prasowe w Rydze prasie łotewskiej, a donoszący o wyniku wyborów w Polsce.

Biuletyn ma cyfrę 648—331/ 22 dn. 10. listopada. Po wyliczeniu wyniku wyborów, czytamy w biuletynie, co następuje:

Wybór na prezydenta — Piłsudskiego, za którym będą głosować mniejszości narodowe, zapewniony. Prawica wbrew oczekiwaniom nie ma większości nietylko w Sejmie, ale i wśród społeczeństwa polskiego. Demokratyczny rozwój Polski zapewniony.

Lojalność Niemców obywateli Polski.

Katowice. (Tel. wł.). 17. XI. Wczorajsze 11-te posiedzenie Sejmu śląskiego było ciekawe z tego względu, że przyszło na niem do ostrego starcia między pos. Korfantym a ks. Ulitzką, kierownikiem niemieckiego „Volksbundu“ w Katowicach.

W dyskusji tak się uniósł ks. Ulitzka, że w zapale oświadczył: „Nie uznajemy traktatu genewskiego, przymusowo tylko staliśmy się obywatelami Polski, ze swoich praw nie zrezygnujemy!“.

Oświadczenie to wywołało burzę na wszystkich ławach poselskich, poczem pos. Korfanty zabrał głos i oświadczył, że uważał dotychczas Niemców za mądrych i praktycznych polityków, jednakże występ pos. Ulitzki dowodzi czegoś wręcz przeciwnego.

„Wyrażam podziękowanie p. Ulitzce, że odsłonił właściwe oblicze nielojalności Niemców śląskich wobec Polski“ — mówił pos. Korfanty — „Tym sposobem daleko u nas nie zajedziecie. Władza rządu niemieckiego musi się skończyć na naszej granicy, a jeśli potrzeba będzie, znajdziemy środki prawne, by tego rodzaju panów, jak pos. Ulitzki, poskromić należycie“.

Warszawa. (Tel. wł.). 17. XI. Komisja walutowa Sejmu górnośląskiego przyjęła rezolucję, w której wyraża zadowolenie z powodu wiadomości, że rząd polski zamierza z dniem 1. grudnia 1922 r. wyprowadzić tę część konwencji genewskiej, która narzuca Górnemu Śląskowi markę niemiecką.

Dalej zaznacza komisja, że wszelkie usiłowania wprowadzenia specjalnej waluty śląskiej odrzuci, jako szkodliwe dla województwa i państwa i wzywa rząd, by natychmiast skomunikował się z Radą wojewódzką i przedstawicielami wielkiego przemysłu celem porozumienia się co do terminu, od którego wielki przemysł sprzedawać będzie swe wyroby i wypłacać pracowników w markach polskich.

Komisja wzywa rząd, władze wojewódzkie i komunalne, aby od tego terminu pobierano podatki i inne należytości w markach polskich.

Rezolucja żąda unifikacji przemysłu górnośląskiego z przemysłem innych polskich obwodów, podkreśla potrzebę uzyskania pomocy kapitałów zagranicznych, rozbudowy kolei, wreszcie wzywa rząd, ażeby dążył do ustalenia marki polskiej i uporządkowania stosunków ekonomicznych

Dziś i jutro 19 b. m. po raz ostatni jednoaktowy dramat erotyczny w 6 akt. p. t.:

Skazaniec z wyspy Tiva

Marysieńka Kopernik

Mowa Mussoliniego.

Rzym. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby prezydent ministrów Mussolini złożył oświadczenie rządu, w którem powiedział:

To co się dziś dzieje w Rzymie jest tylko aktem formalnej uprzejmości wobec was i za to nie żądam szczególnego podziękowania. W ciągu trzech lat Izba rozwiązywała często kryzysy przy pomocy manewrów i działań zakulisowych. Dziś po raz drugi (pierwszy raz było w maju 1916 r.) naród włoski obalił gabinet tworząc nowy rząd poza parlamentem i nie biorąc pod uwagę osób desygnowanych przez parlament. Dyskusję lub skargi na ten temat pozostawiam melancholikom i tym, którzy ubóstwiają superkonstytucjonalizm. Co do mnie stwierdzam tylko, że rewolucja ma swoje prawa. Chcę, aby wiedział o tem cały świat, że jestem tu po to, aby bronić i udokumentować istotę rewolucji „Czarnej Koszuli" i wprowadzić ją jako siłę działającą dla rozwoju postępu i jako czynnik równowagi historji narodu. Zaznaczyłem sobie sam granicę i uważam, że najlepszą mądrością jest ta, która nie pozwala na rezygnowanie po odniesionem zwycięstwie.

Mussolini podniósł następnie, że oparty na sile tysięcy ludzi, którzy byli zdecydowani na wszystko i wypełniali wszystkie jego rozkazy, mógł ukarać tych, którzy byli przeciw faszystom. Mógł był powołać rząd złożony z samych faszystów, ale nie chciał tego uczynić i utworzył rząd koalicyjny nie aby otrzymać większość, której nie potrzebuje, ale aby poza partjami połączyć tych wszystkich, którzy uratowali naród od niebezpieczeństwa.

Z kolei Mussolini podziękował klasie robotniczej, która poparła ruch faszystów. Następnie podkreślił lojalne zachowanie się króla, który w ostatniej chwili zapobiegł próbie reakcji i w ten sposób usunął niebezpieczeństwo wojny domowej. Żąda się od nas — mówił Mussolini — programu a jednak nie programu brak Włochom, lecz ludzi o silnej woli do ich przeprowadzania. Rząd obecny posiada właśnie tę silną i zdecydowaną wolę.

Przechodząc do omówienia sytuacji zagranicznej Mussolini oświadczył: to co powiem, przyczyni się do usunięcia wszystkich obaw jakie ujawniły się co do naszej polityki zagranicznej. Układy pokojowe bez względu na to czy są dobre czy złe muszą być dochowane ponieważ zostały podpisane i ratyfikowane. Państwo, które ma poczucie swej godności nie może wyznawać innej zasady. Układy nie są trwałe, nie stanowią one rozdziału historji a tylko jej epilog. Wprowadzenia ich w życie równoznaczne jest z ich uznaniem. Jeżeli w czasie zastosowania ich ukaże się, że nie są wykonalne, można wziąć pod uwagę ewentualną ich zmianę. Układ podpisany w St. Margarita z Jugosławją został przedstawiony parlamentowi.

Co się tyczy problemu gospodarczego odbudowy Europy Mussolini twierdzi, że stosowane dotychczas metody nie są słuszne. Lepiej jest, żeby dwa państwa zawierały między sobą układy handlowe, zamiast odbywać niepotrzebnie wielkie konferencje. Co się tyczy Włoch pragniemy — powiedział premjer — uprawiać politykę opartą na poczuciu godności i zmierzająca do zdobycia korzyści dla narodu. Włochy są dziś potężne. Zagranica poczyna uznawać tę potęgę Włoch, której nie należy przeceniać, ani też niedoceniać. Zasada na to jest prosta: Nic za nic. Kto chce uzyskać od na praktyczny dowód przyjaźni, musi ze swej strony również dać tego dowody. Włochy faszystów tak jak nie chcą łamać zawartych traktatów, tak samo też, z wielu powodów natury politycznej i moralnej nie chcą opuścić swoich sprzymierzeńców z okresu wojny światowej. Włochy żądają jednak od tych sprzymierzeńców rachunku sumienia, czego nie uczynili od czasu zawieszenia broni.

Zadaję sobie pytania czy Ententa istnieje jeszcze we właściwem tego słowa znaczeniu, jaki jest stosunek do Niemiec i Rosji, oraz do sojuszu niemiecko-rosyjskiego wreszcie jakie jest w łonie Ententy stanowisko wobec Włoch — tych Włoch, które straciły swoją silną pozycję na morzu Adrjatyckiem i Śródziemnem, o nie się zakwestjonuje pewne podstawowe ich prawa — tych Włoch, które nie otrzymały żadnych kolonji ani nie uzyskały źródeł nabywania surowca i które załamały się prawie pod ciężarem długów zaciągniętych w celu odniesienia zwycięstwa. Postanowiłem w czasie konferencji, jaką odbędę z ministrami Francji i Anglji poruszyć z całą jasnością skomplikowane problemy Ententy a następnie również i sprawę stanowiska Włoch w łonie Ententy. Z badań przeprowadzonych nad powyższymi problemami wyniknąć mogą dwie możliwości: albo uzdrowiona ententa stanie się blokiem jednolitym, w którym wszystkie państwa będą jednakowo silnie reprezentowane i będą miały te same prawa i te same obowiązki, albo wybije dla niej ostatnia godzina a Włochy odzyskają swobodę działania i zajmą się lojalnie obroną swoich interesów opartą na polityce różnej od dotychczasowej. Pragnę, aby pierwsza ewentualność stała się rzeczywistością wobec wstrząśnień na wschodzie i wobec wzrastającego zacieśniania się stosunków rosyjsko-turecko-niemieckich. Należy jednak przejść do faktów historycznych.

Polityka, jaką prowadzi naród włoski to jest polityka korzyści narodowych, poszanowania traktatów i jasności i nie może być uważana za awanturniczą lub imperjalistyczną. Pragniemy prowadzić politykę pokojową, lecz nie politykę samobójstwa. Z kolei przypomina Mussolini przyjazne stosunki ze Szwajcarją, z którą rokowania są w toku następnie przypomina poprawne stosunki z Jugosławją i Grecją dobre stosunki z Hiszpanją, Czechosłowacją i Polską, Rumunją oraz wszystkimi państwami bałkańskimi, których najwyższą sympatją cieszą się Włochy i z którymi są w toku rokowań handlowych. Premjer zaznacza, że Włochy pozostają w dobrych stosunkach i z wszystkimi innymi krajami. Włochy dotrzymują swych zobowiązań wobec Austrji i wyjaśnią ekonomiczną działalność w stosunku do Węgier i Bułgarji.

Co do Turcji zaznacza premjer, że należy tam zostawić wszystko to, co już dokonano wraz z koniecznymi gwarancjami w odniesieniu do cieśnin, interesów europejczyków i mniejszości chrześcijańskich Należy zwrócić baczną uwagę na sytuację na Bałkanie i wśród tych narodów wyznających Islam. Skoro tylko Turcja uzyska to, co się jej należy, nie powinna żądać więcej. Trzeba mieć odwagę powiedzieć Turcji: Ani kroku dalej. Jest to bezwzględnie potrzebne. Tylko takie oświadczenie idące w parze z lojalnem stanowiskiem sojuszników może uchylić niebezpieczeństwa komplikacji na Bałkanie a tem samem i w Europie. Nie trzeba zapominać, iż 44.000 Muzułmanów żyje w Rumunji, 600.000 w Bułgarji, 400.000 w Albanji i 1 i pół miljona w Jugosławji a więc olbrzymi świat, który został głęboko poruszony zwycięstwem półksiężyca.

Co do Rosji stoją Włochy na stanowisku, że nadchodzi moment, w którym trzeba zdać sobie sprawę z faktów realnych dotyczących naszych stosunków z tem państwem bez względu na warunki wewnętrzne w jakich żyje, a do których jako rząd nie chcemy się mieszać. Tak samo jednak nie dopuścimy do żadnego mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne. Co do udziału Rosji w konferencji w Lozannie podkreśla premjer, że Włochy podtrzymują tezę bardziej liberalną i mają nadzieję, że teza ta odniesie zwycięstwo.

Stosunki ze Stanami Zjednoczonymi są doskonałe mówił Mussolini. Celem moim będzie polepszyć je jeszcze bardziej, zwłaszcza na polu uprawnionej ścisłej współpracy ekonomicznej. Co do Kanady jesteśmy w trakcie zawarcia z nią traktatu handlowego. Serdeczne są nasze stosunki ze środkową i południową Ameryką a zwłaszcza z Brazylją i Argentyną gdzie mieszkają miljony Włochów którym nie powinno się odmawiać możności brania udziału w życiu kraju, w którym zamieszkują, ponieważ to nie oddala ich od ojczyzny, lecz przeciwnie połączy z nią jeszcze bardziej. W czasie najbliższej konferencji w Brukseli Włochy będą stały na stanowisku, że długi i odszkodowania tworzą nierozdzielną całość.

Przechodząc do omawiania polityki wewnętrznej zaznacza premjer, że wytyczne tej polityki dadzą się streścić w trzech wyrazach: Oszczędność, praca i dyscyplina. Należy bezwzględnie z jak największym pospiechem osiągnąć równowagę budżetową państwa. Należy zastosować jak najdalej idące oszczędności i czynić wydatki tylko pożyteczne w pełnem zrozumieniu, że sytuacja finansowa jest poważna, da się jednak szybko naprawić za pomocą podniesienia produkcji nie w drodze przywilejów lecz przez popieranie wszystkich tych interesów, które pozostają w zgodzie z interesami produkcji i narodu.

Proletarjat niema powodu do żadnych obaw. Na wszystko można znaleźć radę, wszystko można zdobyć dzięki polityce finansowej, która uratuje budżet państwa i nie dopuści do bankructwa. Sytuacja wewnętrzna polepszyła się, ale nie do tego stopnia, jakeśmy sobie tego życzyli. Sporadyczne wypadki gwałtów muszą ustać. Wszyscy obywatele bez względu na to do jakiej partji należą będą mieli swobodę ruchu. Zapowiadając poszanowanie przekonań religijnych, stwierdza Mussolini, że specjalną opieką otoczy katolicyzm. Prawo musi być uznawane za wszelką cenę. Państwo jest silne i wykaże swą siłę w stosunku do wszystkich, którzy nie przestrzegają prawa, chociażby to byli faszyści. Każdy ktokolwiek wystąpi przeciw państwu, będzie ukarany. Wezwanie to odnosi się do wszystkich obywateli i będzie mile przyjęte przez faszystów, którzy walczyli zwycięzko dla zdobycia państwa mocnego, które nakłada na wszystkich z niewzruszoną energją obowiązki. Poza mniejszościami, które uprawiają bojową politykę, żyje w państwie 40.000.000 Włochów, którzy pracują i mają prawo pędzić życie w spokoju a nie wśród organicznego bezwładu, który jest wstępnem do ogólnej ruiny. Państwo ulepszy swoje środki przeznaczone do własnej obrony.

Minister kończy przemówienie słowami: Niechcę rządzić przeciw Izbie, dopóki to będzie dla mnie możliwe, Izba musi jednak zrozumieć swoją specjalną sytuację, w jakiej się znajduje, a która może doprowadzić do rozwiązania jej równie dobrze w ciągu dni, jak i w okresie dwu lat. Domagam się zupełnej władzy, albowiem chcę wziąć na siebie pełną odpowiedzialność a bez tej pełnej władzy nie możliwe jest przeprowadzenie jakichkolwiek oszczędności. Zgodzimy się na wszelką serdeczną współpracę. Cały kraj jest z nami i oczekuje od nas nie słów ale czynów. Zobowiązujemy się stanowczo i uroczyście naprawić budżet i budżet ten naprawimy. Chcemy prowadzić politykę zagraniczną pokojową, lecz równocześnie pełną poczucia godności i stanowczości i politykę tę przeprowadzimy. Postanowiliśmy dać narodowi dyscyplinę i dyscyplinę tę mu damy. Niechaj żaden z naszych przeciwników dawniejszych czy obecnych nie robi sobie złudzeń co do niemożliwości stałego utrzymania się nas przy władzy. Rząd nasz zaważył bardzo wydatnie na świadomości narodowej i opiera się na najlepszych i najmłodszych generacjach Włoch. Bezsprzecznie w ostatnich dniach zrobiono krok olbrzymi naprzód ku zjednoczeniu umysłów. W ojczyźnie zapanowała jednomyślność. Dość już niepotrzebnych słów. Myśl my jedynie o pracy dla zapewnienia rozwoju, pomyślności i wolności naszej ojczyzny. Niech Bóg mnie wspiera w doprowadzeniu do zwycięskiego końca trudnego mego dzieła

---

Rzym. (PAT.) Pelradio. W związku z wygłoszonem w Izbie expose oświadczają tutaj, że nigdy jeszcze nie była tak ściśle strzeżona tajemnica treści mowy premjera przed jej wygłoszeniem. Ani ambasady, ani redakcje o treści tego expose nie otrzymały najmniejszej wzmianki. Nawet „Popolo di Italia", założony przez Mussoliniego podczas wojny, otrzymał kopię mowy dopiero po jej wygłoszeniu. Tylko trzej urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych, związani przysięgą, znali treść przemówienia, które do chwili wygłoszenia znajdowało się w zamknięciu.

PARTJE POLITYCZNE WOBEC MUSSOLINIEGO.

Rzym. (PAT.) Pelradio. Stanowisko poszczególnych partji względem gabinetu przedstawia się, jak następuje: Socjaliści demokraci, jak również Gasparoto da Lesso, przewódcy włoskich demokratów, są zdecydowani poprzeć gabinet. Przeciw gabinetowi oświadcza się prawica socjalistów zjednoczonych i Turatti wraz z partją. Co do przewódcy popolarów Luzzariego, to udzieli on poparcia gabinetowi z zastrzeżeniem co do planów reformy skarbowej. Socjaliści uzależniają poparcie od wprowadzenia w życie zamierzonych przez rząd szerokich reform.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Rzymu. Zasada ośmiogodzinnego dnia pracy została we Włoszech zniesiona dla wszystkich robotników, łącznie z kolejarzami.

RADA ADMINISTRACYJNA M. KŁAJPEDY.

Paryż. (Tel. wł.). 17. XI. W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że los Kłajpedy zostanie rozstrzygnięty 20. bm. Według przewidywanego projektu statutu dla Kłajpedy, Niemcy zostaną zupełnie pominięci.

Wskład Rady administracyjnej wejdzie 1 Polak, 1 Litwin, 1 obywatel Kłajpedy, przewodniczącym zaś będzie Francuz.

KONFERENCJA POLSKO-RUMUŃSKA.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska" pisze: Dnia 15 bm. została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej polsko-rumuńskiej, oraz porozumienia pomiędzy zarządami poczt i telegrafów Polski i Rumunji. Umowy wchodzą w życie od 30 bm

O TRAKTAT Z HISZPANJĄ

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska" podaje: Wczoraj odbył kierownik ministerstwa przemysłu i handlu z posłem hiszpańskim w Warszawie konferencję, na której omawiano zasady mającego się zawrzeć traktatu handlowego polsko-hiszpańskiego. Wkrótce mają się rozpocząć pertraktacje w tej sprawie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Walka Huronów z Siouxami.

Są u nas ludzie, których państwowe i społeczne pojęcia, nie wyrosły ponad umysłowość Siouxów i Huronów.

Dla nich Polska jest krainą dzikich prerji i pampasów, zamieszkała przez wrogie sobie szczepy, pochodzące wprawdzie ze wspólnego pnia i jednego Wielkiego Ducha wyznające, mimo to jednak, zwalczające się bezwzględnie, bez litości...

Nic to, że dokoła czyhają na nie „blade twarze“, które siłą i podstępem zagrażają ich bytowi.

Nic to, że ta ciągła walka wyniszcza je fizycznie i gospodarczo i oddaje w niewolę obcych.

W czerwone kratki Huron, z Siouxem w białe paski, na wieki zagasić mają fajkę pokoju, wykopać tomahawk wojny i rznąć się aż płaty z nich lecieć będą.

Takie refleksje przychodzą mi na myśl, gdy czytam lewicową prasę różnych obozów, na temat przyszłej działalności Sejmu.

Okres wyborczy skończony.

Wybrani do Sejmu i Senatu posłowie, zasiądą wkrótce do obrad.

Olbrzymiego znaczenia i strasznej odpowiedzialności zadania czekają na nich, we wszystkich kierunkach życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Kraj cały wtapia w nich wzrok, oczekując od ich rozwagi i mądrości.

Ciekawie i badawczo przypatrują się im także „blade twarze“, tak miejscowe, jak i sąsiednie i — wyczytać z nich można wyraźnie pytanie: czy będą mogły i nadal, korzystając z bezładu, walk i... głupoty ciągnąć olbrzymie zyski, osłabiać naród gospodarczo i politycznie, aż go znowu wezmą pod nogi i zakują w niewolniczą obrożę, tym razem... na zawsze?...

A na to wszystko ze strony prasy lewicowej odzywa się wściekły wrzask, przepolony nienawiścią do obłędu dochodzącą i głoszącą dalszą wojnę, bezlitości, bezwzględną, aż do zniszczenia „wrogów“ i... siebie!...

„Niema porozumienia z prawicą“! „Niewszczynać rokowań“! „Odepchnąć rękę żebrzącą teraz o pokój!“

Oto okrzyki, zgodnym refrenem powtarzające się we wszystkich prawie artykułach tej prasy.

A gdy się po drugiej stronie odezwie głos rozwagi, choćby pochodzący od osoby nieodgrywającej w partyjnem znaczeniu żadnej politycznej roli, stojącej jednak wysoko w opinji społecznej, dla swej wartości moralnej i zasług położonych koło wskrzeszenia Polski, to się go przygłusza tym wrzaskiem, obrzuca insynuacjami, słowem, wszystko się czyni, aby tylko głos ten nie trafił do przekonania miarodajnych czynników i niewywarł pożądanego wrażenia.

Mam tu na myśli artykuł prof. Dra Romera, który onegdaj ukazał się w „Słowie Polskiem“, a który jest obecnie omawiany przez prasę różnych obozów.

Znam Dr. Romera od dawna i, zgodnie zresztą z opinją powszechną, uważam go za pierwszorzędną umysłowość.

Zasługi, jakie położył na polu nauki, a większe jeszcze, jakie oddał za jej pośrednictwem w politycznej odbudowie Państwa, nadają mu prawo zabierania głosu tam, gdzie chodzi o byt i przyszłość tegoż i zasługuje on na to, by go traktować poważnie, a przedewszystkiem, ściśle w myśl znaczenia wypowiadanych przez niego myśli i intencji.

Przemawia za nim nadto ta nadzwyczajnie ważna w obecnej sytuacji dla danego tematu, który porusza okoliczność, że nie jest on nigdzie partyjnie zaangażowany.

Oczekiwać i spodziewaćby się należało, że taki głos, zapanuje choć na chwilę nad roznamiętnionym, bezładnym rozgwarem i pobudzi — nie do zmiany zapatrywań, o to nie chodzi obecnie i trudno tego żądać — ale do głębszej refleksji, rozważenia zawierających się w nim myśli i poważnego zastanowienia się.

Tymczasem co się dzieje!

Jedne pisma, wyrywając z jego artykułu pewne ustępy i podając je bez związku z resztą artykułu, głoszą triumfalnie: Klęska endecji! „Sam“ prof. Dr. Romer to przyznaje!

— I czynią z niego odkrywcę nowej części świata... w polityce...

Drugie znowu, przebierają go za Machiawela wzmocnionego dawką Bismarka i z łobuzerską filuterją i taką samą logiką skrzeczą:

„To ci fines z profesora! Nibyto prawdę mówi, ale łże! A łże dlatego, że... endek, choć zakapturzony.

Bo endek choćby prawdę najoczywistszą powiedział, to jednak zawsze skłamie!

Odkraj profesor! Niemasz tu nic do gadania, bo głos ma... Wiek nowy!“

Zaiste! Gdyby z głosów tej prasy sądzić można o usposobieniu naszego społeczeństwa i na tem budować horoskopy, to beznadziejnie smutno przedstawiałaby się nam przyszłość!

Społeczeństwo dość ma już tej wyniszczającej je walki, wśród której nawa państwowa ugrzęzła w bagnie bezczynu, a wkrótce chyba w niem utonie, jeśli zgodnemi siłami, nie weźmie się do ratunku.

Nie na to społeczeństwo tak godnie i poważnie, na podziw własny i świata całego, wybrało swych przedstawicieli, aby ci mieli się w Sejmie i Senacie bawić w „walkę Huronów z Siouxami“!

Pracy od nich żąda! Pracy ciężkiej, wytężającej i owocnej, a nie kinowo-senzacyjnych walk i na dających się do bulwarowych widowisk, retorycznych popisów!

Nie chodzi tu o sprzeniewierzenie się hasłom czy przekonaniom, ani o ambicję osobistą jednostek czy partji.

Wśród splotu zagmatwanych i krzyżujących się nieraz wzajemnych interesów, musi się znaleźć jakaś nić Ariadny, któraby nas wyprowadziła z tego labiryntu, w jakim tkwimy od początku naszego nowego bytu państwowego!

I rzeczą naszych posłów będzie szukać i znaleźć tę nić!

Nie! Nietylko rzeczą, lecz ich najpierwszym i największym obowiązkiem!

Uliczne wrzaski, urażonych w ambicji własnej lub niepoczytalnych z uniesienia, jednostek czy zespołów, nie mogą w nich zagłuszyć tego obowiązku!

Wzrok ich objąć musi szeroki horyzont państwowości, a nie tylko krecią jamę własnych, czy partyjnych interesów!

I dziwić się i boleć tylko nad tem, że część prasy polskiej, zamiast odczuć znaczenie tej przełomowej chwili w naszych dziejach i pomóc nowym posłom do rozpoczęcia ich odpowiedzialnej pracy, przez poruszanie aktualnych z dziedziny państwowości tematów i ich omówienie na rzeczowych podstawach, łudzi ich wzajemnie przeciw sobie i sugestjonuje kłamliwym, niby ze społeczeństwa pochodzącym, nakazem dalszej walki.

Na szczęście, to pragnienie spokoju, porządku i prawdziwego postępu, tak jest widoczne i głośne w całem społeczeństwie, że możemy mieć nadzieję, że te wrzaski, pozostaną głosami, o których głosi przysłowie, że... nie idą w niebiosy, a praca w Sejmie i Senacie zacznie się od... fajki pokoju, a nie od tomahawka.

Tym zaś wszystkim politykom, którym to nie będzie na rękę, szczerze radzę przenieść się na prerje i pampasy.

Tam jeszcze kwitną w całej pełni krwawe walki kogutów. Zysk będzie obopólny.

Oni zyskają na temacie, mogącym w zupełności zaspokoić ich krwiożercze instynkty, a społeczeństwo polskie na... ich nieobecności.

Władysław Orobkiewicz.

Produkcja inteligencji żydowskiej.

Ogół społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy, z jakich żywiołów pod względem narodowym będzie się składała inteligencja w Polsce. Odpowiedź na to pytanie daje statystyka wyznaniowa słuchaczów wyższych szkół państw. Oto liczby w semestrze zimowym:

Rok 1920/21

	ogółem słuchaczów	żydów	% żydów
Uniwersytet Warszawski	5787	2236	„ 38,6
Uniwersytet Jagielloński	4136	1016	„ 24,6
Uniwersytet Lwowski	3639	1361	„ 37,6
Uniwersytet Poznański	2094	56	„ 2,7
Uniwersytet Wileński	798	131	„ 16,6
Politechnika Warszawska	2931	587	„ 20,0
Politechnika Lwowska	2138	198	„ 9,1
Szkoła Główna Gospodarstwa wiejskiego w Warszawie	787	5	„ 0,6
Akademja Górnicza w Krakowie	179	4	„ 2,2
Instytut Pedagogiczny w Warszawie	217	12	„ 5,5
	19697	4245	„ 22,2

Rok 1921/22.

	ogółem słuchaczów	żydów	% żydów
Uniwersytet Warszawski	7518	2362	„ 31,4
Uniwersytet Jagielloński	4531	1169	„ 29,6
Uniwersytet Lwowski	4773	2226	„ 46,6
Uniwersytet Poznański	3273	47	„ 1,4
Uniwersytet Wileński	1729	344	„ 19,9
Politechnika Warszawska	4312	686	„ 15,5
Politechnika Lwowska	2305	297	„ 12,9
Szkoła Główna Gospodarstwa wiejskiego w Warszawie	761	5	„ 0,7
Akademja w Krakowie	282	3	„ 1,1
Akademja Weterynarji Lwów	307	40	„ 13,0
Instytut Pedagogiczny w Warszawie	268	7	„ 2,8
	29.649	7125	„ 23,9

Przy dalszym rozwoju stosunków w tym samym kierunku będziemy mieli wkrótce ogromny odsetek żydów wśród inteligencji, jeżeli dzisiaj wśród młodzieży uniwersyteckiej prawie czwartą część stanowią żydzi. W ubiegłym roku akademickim zaznaczył się ogromny wzrost liczby studentów, powiększyła się ona w porównaniu z rokiem 1920—21 z górą o 50 proc., napłynęli licznie zdemobilizowani i urlopowani wojskowi, a pomimo to stosunkowo jeszcze liczniej zapisali się na studja do szkół akademickich żydzi. Ich odsetek podniósł się z 22.2 proc. do 23,9 proc.

Wiadomo, że żydzi nie mają zamiłowania do zawodów technicznych, ani zdolności w tej dziedzinie. Odsetek ich na politechnice warszawskiej spadł nawet z 20 proc. do 15,5 proc., gdy tymczasem na politechnice lwowskiej podniósł się z 9,1 do 12,9 proc. Jeżeli natomiast uwzględnimy tylko powszechnie, to wówczas otrzymamy w nich 29 prc. żydów, przyczem uniwersytet poznański (1,4 prc. żydów) wpływa na obniżenie ogólnego odsetka. Ponieważ żydzi w Rzeczypospolitej stanowią 10 prc. ogółu mieszkańców, ilość ich w uniwersytetach jest prawie trzykrotnie wyższa, niż wynosi ich procent wśród ludności.

Stopień zażydzenia uniwersytetów jest, jak widać, nie jednakowy. Nawet w Poznaniu przewyższa odsetek żydów w b. dzielnicy pruskiej: zresztą słuchacze żydzi w uniwersytecie poznańskim pochodzą z Kongresówki. W uniwersytecie warszawskim liczba żydów spadła z 38,6 prc. do 31,4 prc., wynosi wszakże jeszcze prawie trzecią część ogółu słuchaczów, aczkolwiek w Kongresówce odsetek żydów wynosi najwyżej 15 proc. Najgorzej przedstawiają się stosunki w Galicji: przy 6 prc. żydów w Galicji zachodniej uniwersytet krakowski liczył 29,6 prc. żydów; przy 10 prc. w Galicji wschodniej uniwersytet lwowski miał ich aż 46,6 procent. Ubiegły rok przyniósł ogromne powiększenie zażydzenia w obydwóch wszechnicach małopolskich. Liczba wszystkich słuchaczy w uniwersytecie Jagiellońskim podniosła się w roku ubiegłym w zestawieniu z rokiem 1921—22 o 395, w tem liczba żydów o 323! W uniwersytecie lwowskim wzrost liczby słuchaczów wynosił 1134, w tem liczba żydów — 865.

W Galicji pomimo masowego napływu do gimnazjów chłopców z najszerszych warstw społecznych ludności chrześcijańskiej, liczba żydów w XX. wieku poczęła gwałtownie wzrastać. Odsetek żydów w szkołach średnich w Galicji wynosił w r. 1881—1882 19,5 proc., w r. 1901—1902 — 19,7 proc. W r. 1905—6 podskoczył już do 26,8 proc. Sądząc ze statystyki uniwersyteckiej obecnie żydzi stanowić winni przeszło trzecią część uczniów szkół średnich. O wzroście liczby żydów na uniwersytetach galicyjskich świadczą poniżej dane:

Uczęszczało słuchaczy na uniw. lwowski:

W przecięciu lat	Ogółem	żydów	% żydów
1881/2—1885/6	992	103	10,4
1886/7—1890/1	1232	167	14,4
1891/2—1895/6	1337	251	18,8
1896/7—1900/1	1805	361	20,2
1901/2—1905/6	2520	561	22,3
1921—22	4773	2226	46,6

Uczęszczało na uniwersytet krakowski słuchaczów:

W przecięciu lat	Ogółem	żydów	% żydów
1881/2—1885/6	801	90	10,5
1886/7—1890/1	1223	169	13,8
1891/2—1895/6	1228	183	14,9
1896/7—1900/1	1291	205	15,9
1901/2—1905/6	1969	232	11,8
1921/22	4531	1369	29,6

Widzimy z liczb powyższych, jak szybko w ciągu 40 lat ostatnich wytwarza się inteligencja żydowska w Galicji. Gdy przed 40 laty liczba studentów żydów w Galicji wynosiła 193, obecnie doszła do 3.565. — Procent żydów w uniwersytetach wzrastał stale. —

Uniwersytet wileński liczy stosunkowo mniejszy procent żydów, choć szybko wzrastający 14,6 proc. w r. 1919-1920, 19,9 proc. w r. 1921-1922. Ale jest to zjawisko chwilowe. Żydzi jeszcze nie pogodzili się z faktem, że ziemie wschodnie są polskie, kształcą swe dzieci w szkołach z językiem wykładowym rosyjskim. Gimnazja żydowskie są bardzo liczne, a wobec potęgi gospodarczej żydów na ziemiach wschodnich stosunek wyznaniowy słuchaczów w Wilnie może rychło stać się jeszcze niekorzystniejszy dla żywiołu polskiego, niż we Lwowie.

Nie potrzeba tłumaczyć, czem grozi wychowanie kosztem państwa tak olbrzymich zastępów inteligencji żydowskiej. Siłą rzeczy zacznie ona zajmować coraz liczniej stanowiska w urzędach, jak to już miało miejsce w Galicji, w szkolnictwie średniem. — Zawody liberalne w Galicji opanowane już zostały przez żydów. W r. 1910 wśród adwokatów w Galicji było 58 proc. żydów (w Galicji wschodniej nawet 60.8 proc.), gdy w r. 1890 „tylko“ 36,4 proc. Obecnie zapisują się do palestry prawie bez wyjątku sami żydzi. Wśród lekarzy liczono w r. 1910 — 29,6 proc. żydów (w Galicji wschodniej 34,8 proc.), od szeregu lat wszakże na uniwersytecie lwowskim żydzi stanowią około 50 proc. słuchaczów na wydziale medycznym, tak, że wkrótce i jako lekarze mogą osiągnąć przewagę. Zrozumieć łatwo, że niesłychane pomnożenie inteligencji żydowskiej, wobec roli, jaką wogóle inteligencja odgrywa w życiu społecznem odbić się musi fatalnie na stosunkach politycznych. Hodujemy sobie żywioł wrogi, spiskujący, popierający ruchy rewolucyjne, szerzący bolszewizm. Zwłaszcza na kresach sięgnąć może inteligencja żydowska uzyskawszy przewagę, po berło polityczne. Nie zadowoli się już postulatem, uznania tych ziem za polsko - żydowskie con-dominium, lecz dążyć będzie do ich oderwania, aby zagarnąć w swe ręce monopol rządów, mając przewagę gospodarczą i umysłową.

Nie należy również zapominać, iż wytworzenie tak licznych zastępów inteligencji żydowskiej pozwala jej skutecznie i jako producentom i jako konsumentom wartości kulturalnych, popierać w prasie, nauce, sztuce, literaturze te prądy, które działają rozkładowo na nasze poczucie narodowe, etykę, interesy polityczne.

Niebezpieczeństwa zalewu inteligencji żydowskiej nie wolno niedoceniać.

Wiatr od morza.

STEFANA ŻEROMSKIEGO

II.

To samo, co o erotyce, możnaby powiedzieć o przeżyciach metafizycznych postaci Żeromskiego, oczywiście z tej samej przyczyny braku idei metafizycznej wszechogarniającej u autora. Gdy się przypadkiem czyta św. Augustyna, a potem „Męczeństwo św. Wojciecha" Żeromskiego, uderza zaraz to co chciałbym wyrazić. Tam potęga pasji idei, która zawładnęła człowiekiem, idei gorącej, powiedzmy nawet czułej, ale wcale nie wystrzegającej się silnych ofenzywnych cech; tu żadnego wigoru, jakieś ubolewanie nad tem, że nie ma jeszcze sprawiedliwości na ziemi, rodzaj sentymentalnego humanitaryzmu wszystko uzgadniającego.

Św. Wojciech Żeromskiego ma być apostołem i mistykiem, ale nie jest ani jednym, ani drugim. W upojeniach mistyka, w upojeniach św. Teresy, była tak boga'a, a przedewszystkiem tak silna, tak walcząca idea, jak rzadko chyba bywa przeżywana przez jakiegoś włoskiego faszystę, lub ideowego bolszewika. Oderwanie się od świata, było zawsze tylko w drugiej linji oderwaniem się od czegoś, przedewszystkiem zaś zawsze odrywaniem się dla czegoś, czego kontury widziało się wyraźniej, jeśli zaś nieuchwytnie to to podniecało tęsknotę gwałtowną, niemal graniczącą z rozpaczą, nateżająca bajecznie wolę i myśl, obejmującą w pełni uczucie.

Św. Wojciech apostoł, udaje się na Pomorze i nieświadomie odprawia zamodlony nabożeństwo w gaju poświęconym przez tubylców bogom. Ginie nie naruszywszy niczyich przekonań, ginie z powodu zabobonności ludu, który to lud ponad'o ulega namowom Smętku, tego czarta chęci władania ludzi nad ludźmi. Takim jakimkolwiek był, apostoł być nie mógł. Nie tylko musiał on zwalczać w sobie pasję Smętkowską, ale też jakąś posiadać musiał, a pasja każda jest raczej fanatyczną, aniżeli schodzącą z drogi, by nie naruszyć niczyjej swobody. Liberalizm Żeromskiego tkwi w nim tak głęboko, że nawet personifikacja zła Smętek, nosi nazwisko, już uwidaczniające tę wszechwyrozumiałość, która nad złym każe się raczej litować, jak nad jakimś wypaczeniem. Oczewiście ta cecha liberalizująca Żeromskiego nie wypełnia treści metafizycznej jego koncepcji, jest tylko ustawicznie jej towarzyszącym zabarwieniem, wpływającym na wygląd ostateczny tej treści. Cechę tę nabył Żeromski prawdopodobnie w środowiskach polskiej myśli postępowej.

Słabość idei metafizycznej, zupełnie zanikającej w postaci brata Iwy, w noweli o wyprawie Piotra Dunina na Pomorze, gdzie z jednej strony ustępuje ta idea idei narodowej półświadomie tlejącej w tej postaci, a z drugiej strony gubi się w erudycyjnych szczegółach z zabobonnego konglomeratu pojęć średniowiecza, pochodzi z braku możności przepojenia się zupełnego ideą metafizyczną, a chęcią nie uronienia — bardzo rozpowszechnioną w naszych czasach — żadnego uroku, a więc i tego, który może tkwić w metafizyce. U Żeromskiego jest w tym jednak jeszcze i coś więcej, chęć — często dziś w formach prymitywnych i bardziej duchowo złożonych objawiająca się — spojenia idei narodowej z religijną. Ta chęć nie nosi u niego piętna płaskiego utylitaryzmu politycznego, ale jest chęcią w istocie głębiej wkorzeniona, istotną potrzebą, stanowiącą jeden z najgłówniejszych postulatów tej książki.

Pojęcia metafizyczne w „Wietrze od morza" wychodzą z tak właściwego dla naszego narodu, tak cennego artystycznie, i tak pobudzającego nie tylko religijnie, ale na ogół rozwojowo dualizmu. Skoro mowa o czyimś dualiźmie pierwsze pytanie, które się nasuwa brzmi: co z każdej strony tej podwójności za właściwości się umieszcza. Materja i duch są pojęciami tak silnie ze sobą spojonemi, o tak niewyraźnych konturach swej odrębności, że wyodrębnienie ich w oddzielne i przeciwstawne dwie wartości odbywa się najróżniejciej. Pojęcie zła „materji" jest upostaciowane w „Wietrze od morza" Żeromskiego przez Smętka, przybierającego rozmaite kształty, przeciwstawne pojęcie „ducha" dobra nie jest upostaciowane na stałe, przewija się raczej w rozmaitych postaciach fragmentarycznie, jakby w formie nastroju tych postaci, a to u św. Wojciecha, Jana z Kolna, Kopernika, Dąbrowskiego, przedewszystkiem jednak w samej idei narodowej polskiej. Naturalnie na stronę ducha w koncepcji dualistycznej Żeromskiego najsilniej wpłynęły jego liberalne ideały i odbiły się w nich nawet pewnym naciągnięciem w interpretacji niektórych faktów historycznych. Dzięki jednak temu, że Polska znalazła się bardzo wcześnie otoczona zewsząd niemal ludami słowiańskiemi częściowo podbitemi przez obce elementa, wojny mogły nosić cechy prawie zawsze uwalniające pobratymców. Stąd u Żeromskiego niema mowy, by mogło przyjść do tak rażących sprzeczności między wypadkami dziejowemi, a jego ideą liberalną, aniżeli to miało miejsce u Dostojewskiego, między jego ideą moralną a nacjonalistyczną, gdy chciał godzić zasady moralne życia indywidualnego z działalnością państwa rosyjskiego w jedną harmonijną całość. Myśl Żeromskiego wydaje mi się raczej niebezpieczną w tendencji, o ile ją przeniesiemy z literatury w życie, bo prowadzi albo do wpół zagnuwanej nieszczerości wiecznych uwalniań sąsiadów, albo do niemożliwego dla jakiegokolwiek państwa kwietyzmu liberalnego.

Postać Smętku uwidacznia to, co się składa na pojęcie zła wynikłego z pewnego nieodpowiedniego stosunku do materji. Materialna chęć władania, aż do upokorzenia, zniszczenia przeciwnika, żądna krwi, rabunku, użycia bez szwanków, bez względów dla nikogo, dla żadnej zasady moralnej, na sile tylko oparta lub podstępie. Siła ta bardzo wcześnie wynurza się z mroków dziejów, jakby jakieś pierwsze przekleństwo ludzkości, żeruje już w nieprzebytych lasach pierwszych dziejów Pomorza. Nie znosi nic z ducha, jak się tylko z nim spotkała, kocha tylko samozachowanie się siebie w swej materjalnej postaci, choćby już nawet bez tchu, ale jeszcze w swej formie. Nie znosi wszystkiego wobec tego pragnienia obojętnego, tego co bez strachu wobec grozy swego zniszczenia żyć może. Siła ta poczyna organizować wszystko w okół siebie dla siebie, dla swej rozkoszy użycia, dla swego materjalnego zachowania. Nie lubi spokojnej wegetacji, bo ma swe dążenia, lubi wieczną nowość, by móc ją dla siebie użyć. Stara się w Polsce wżyć w postać Zbigniewa, znajduje na ziemiach Polski nareszcie stalszy przytułek w sercu Hermana Balka z zakonu Krzyżaków. I tam już w Krzyżactwie usadawia się na dobre, staje się ideą państwową z pomocą obcych Graffiaranów dodających otuchy von Plotzkim, a równocześnie przeraża cichą pokusą, odbieraniem otuchy, obawa śmierci materjalnej Kopernika, Jana z Kolna, jak niegdyś św. Wojciecha. Aż wreszcie w postaci Fryderyka Wielkiego, w duchu pruskim, zawładnęła już zupełnie i okuła żelazną dyscypliną naród niemiecki. Niema tu już Koperników lub św. Wojciechów, niema już kogo kusić, wszyscy już nietylko fizycznie, ale i duchowo jej podlegają, wszyscy nie tylko żyją. Pozostaje jednostkom swobodnie już tylko dziedzina erotyczna, ale i ta w formie zmaterializowanej czysto zmysłowego użycia. Aż wreszcie wielka wojna łamie ją w tym kraju. Końcowa nowela wyjaśnia możliwe nieporozumienie autora z czytelnikiem co do charakteru tej siły: nie jest to siła postępu materialnego, której się Żeromski przeciwstawia, ale siła idei materialnej. Dla mnie pozostaje jeszcze tylko jedno niewyjaśnione, czy według Żeromskiego metoda dyscypliny jest złem sama w sobie, czy złem jest tylko złe i przez nieodpowiednich ludzi jej użycie. Obawiam się jednak, że raczej niestety sama idea dyscypliny pada u Żeromskiego ofiarą na rzecz idei nieokiełzanej z zewnątrz swobody. Taka swoboda da się jednak zastosować nie tyle zależnie od stopnia ułaskawienia „bezsmętkowych" ludzi, lecz zależnie od struktury umysłowej i socjalnej (np. w niedualistycznych Chinach), lub od niesłychanie rozwiniętego ogólnego zapału pracy (jak np. w Stanach Zjednoczonych).

Niezaprzeczenie strona negatywna w systemie dualistycznym Żeromskiego wypadła barwniej i silniej niż strona pozytywna. Jest to cecha, którą dzieli Żeromski z wszystkiemi niemal wielkiemi tego świata od Danta aż do Dostojewskiego. W powojennym zaniku życia umysłowego ta książka wielkiego naszego pisarza broniącego bastionu unicestwianej twierdzy naszej kultury, będzie pociechą i radością wszystkich tych, dla których sprawy ducha ludzkiego są ważniejsze ponad wszystkie namiętności materjalne.

Piotr Dunin Borkowski.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Teatr a kino.

(jz) W czwartek 16. bm. odbył się w Kasynie miejskiem odczyt Józefa Jedlicza pt. „Teatr a kino". — Prelegent przedstawił w interesującym wywodzie kształtowanie się stosunku społeczeństwa do kina. Zrazu instytucję tę usilnie zwalczano, godząc w rację jej istnienia z dwóch walnych powodów: oto moraliści dopatrywali się niem propagandy zepsucia obyczajów, estetycy zaś twierdzili, że kino zniepraw ia smak szerokich warstw publiczności. Kino jednak przetrwało te ataki i rozwija się coraz potężniej, wśród zobojętnienia czynników oficjalnych i kompetentnych, które mogłyby je podnieść do poziomu prawdziwie artystycznego, gdyby troszczyły się o Kino tak, jak troszczą się np. o teatr, oddając go pod pieczę wytrawnych kierowników artystycznych. Bo kino jest czynnikiem kulturalnym tak potężnym, że lekceważyć go ani zostawiać na pastwę nieuczciwych spekulantów nie wolno, tembardziej, że tak przemożny i rozległy wpływ wywiera na wszystkie warstwy społeczeństw cywilizowanych. Kinoteatr jest sztuką, podobną istocie swej do teatru, od którego różni się głównie tem, że obywa się zupełnie bez ilustracji słownej, poprzestając na oddziaływaniu na zmysł wzroku. Do rozwoju kinoteatru przyczyniają się i rozwój ten powodują wielkie zdobycze techniki kinematograficznej. Toteż w przyszłości spodziewać się należy ogromnych sukcesów kina - opery (obraz w połączeniu z ilustracją muzyczną). Trzeba tylko, by kino wyszło poza dotychczasowe ślepe naśladownictwo sztuki teatralnej i rozpoczęło iść drogą samodzielną.

Ostatnie Nowości na kostjumy i suknie damskie
w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA Antoni Uwiera
Lwów — ulica Halicka 10. 4377

JACK LONDON. 1)

Mauki.

Nowela.

Ważył sto i dziesięć funtów. Miał włosy kędzierzawe i czarne i sam był czarny. Był w szczególniejszy sposób czarny. Nie był błękitno-czarny, ani czerwono-czarny, lecz koloru śliwki. Na imię było mu Mauki, a był synem naczelnika szczepu. Miał on trzy „tambo". „Tambo" w języku melanezyjskim używa się zamiast „taboo" i jest najbardziej spokrewnione z temże słowem w djalekcie polinezyjskim. Mauki miał następujące „tabu": po pierwsze, nigdy nie miał zamienić uścisku z kobietą ani też niewieścia dłoń nie miała tknąć ani jego, ani też żadnej jego osobistej przynależności; powtóre, nie miał nigdy dotknąć „clams" ani innego pokarmu z ognia, na którym „clams" się gotował; wreszcie, nie miał nigdy tknąć się krokodyla, ani nawet płynąć łódką, któraby wiozła choćby najmniejszą cząstkę krokodyla, tak małą nawet, jak ząb.

Odmiennej czarności były zęby jego, te były głęboko czarne, albo raczej przejrzyście — czarne. Zrobiła je takimi pewnej nocy matka jego, która je posypała pewnym sproszkowanym minerałem, wykopanym w okolicy Porta Adamsa. Port Adams jest miastem, położonem nad słonemi wodami Malaity— a Malaita jest najdziksza z pośród wysp Solomońskich — tak dzika, że jeszcze żaden kupiec ani plantator nie zatrzymał się w niej; albowiem, od czasu pierwszych rybaków, trudniących się połowem beche-de-mer i handlarzy drzewa sandałowego aż do ostatnich werbowników robotników, którzy nawiedzając wybrzeże w poszukiwaniu robotników angażują i kontraktują ich do robót na plantacjach sąsiednich i innych więcej cywilizowanych wysp za wynagrodzeniem czterdziestu dolarów rocznie. Krajowcy zaś z tychże sąsiednich i bardziej cywilizowanych wysp stali się już zanadto cywilizowanymi, ażeby pracować chcieli na plantacjach.

Maukiego uszy były przekłute, nie w jednem miejscu, nie w dwu miejscach, lecz w jakichś dwunastu miejscach. W jednej z mniejszych dziur nosił fajkę glinianą. Większe otwory były za wielkie na taki użytek; a fajka nie mogłaby się tam trzymać. W istocie, w największym otworze obu uszu zwyczajnie nosił okrągłe kołki drewniane, które nawet miały cztery cale średnicy. Mówiąc poprostu, obwód tych dziur wynosił dwanaście i pół cala. Mauki był katolickim w swych uczuciach. W innych mniejszych dziurach nosił takie rzeczy, jak próżne naboje, gwoździe do podków końskich, miedziane śrubki, kawałki sznurka, zielonych liści, a w dnie chłodne szkarłatny kwiat hibiscus. Z tego można widzieć, że kieszenie nie były rzeczą niezbędną do jego szczęścia. Nadto, kieszenie i tak były niemożliwe, gdyż jego cały ubiór składał się z kawałka kalikotu, obszernego na kilka cali. We włosach nosił scyzoryk, ostrzem spadający mu na loki. Najbardziej zaś cenną rzeczą, jaką posiadał, było uszko filiżanki chińskiej, które zawieszał na kółku ze skorupy żółwiej, a to kółko znowuż zwisało mu z chrząstki nosowej.

Lecz, mimo tych upiększeń, Mauki miał ładną twarz. Była to rzeczywiście twarz piękna, ożywiona pewnym wyrazem, a jak na Melanezyjczyka, twarz wybitnie dobrze wyglądająca. Jedyną jej wadą był brak męskości. Była kobiecо miękka, prawie dziewczęca. Rysy były drobne, regularne i delikatne. Broda była drobna, i usta wązkie. Nie było tam męskości ani charakteru w szczęce, czole i nosie. Tylko w oczach można było uchwycić pewien rys nieznanych właściwości, stanowiących większą część jego istoty, których inni ludzie nie mogli pojąć. Te nieznane własności to były odwaga, upór, nieustraszoność, wyobraźnia i chytrość; a gdy one znachodziły wyraz w jakimś konsekwentnym i uderzającym czynie, jego bliźni byli zdumieni.

Maukiego ojciec był naczelnikiem wsi koło Port Adams, i w ten sposób, z urodzenia będąc człowiekiem słonych wód, Mauki był przez pół amfibją. Znał on drogi ryb i ostryg, a rafy morskie były dlań otwartą księgą. Łódka też nie była mu obca. Pływać uczył się, mając 1 rok życia. W siódmym roku życia mógł oddech zatrzymać przez pełną minutę i dać nurka w wodę prosto na dno na trzydzieści stóp. I w siódmym roku życia uknadli go „ludzie zarośli", którzy nawet pływać nie umieją i którzy boją się wody słonej. Poczem Mauki widywał morze tylko z oddali, przez gąszcze dżungli i z otwartych wyżyn wysokich gór. Stał się niewolnikiem starego Fanfora, naczelnika szczepu rozrzuconych wiosek, ukrytych w gąszczach dżungli wybrzeży Malaita, z których dym, unoszący się cichym rankiem, jest dla białych żeglarzy jedynym dowodem licznie rozsianej ludności. Biali bowiem nie dostają się w głąb Malaity. Próbowali oni kiedyś tego, w czasach, kiedy była gorączka poszukiwania złota, lecz zawsze zostawiali swe głowy, szczerzące potem zęby z zadymionych okapów chat mieszkańców gąszczy.

(C. d. n.)

Lekarz chorób kobiecych
Dr. Stanisław Lewicki
powrócił i mieszka ul. Łyczakowska 9. n4941

Prof. Dr. Szymonowicz
powrócił i ordynuje n5077
w chorobach uszu, nosa i gardła, od godz. 4 do 5 popoł. ul. Pańska 18.

Długoletni bankowiec
zajmujący kierownicze stanowisko, dobry buchalter-bilansista i korespondent polsko-rosyjski poszukuje odpowiedniej posady w instytucji bankowej lub handlowo przemysłowej. Łaskawe zgłoszenia do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza Lwów, ul. Sokoła 4 II. p. pod „Bankowiec“: n5061

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 listopada.

TEATR WIELKI.
Sobota 18 listopada o godz. 3 „Barbara Radziwiłłówna“ tragedja w 5 akt. wiecz. godz. 7 wiecz. „Carmen“ (gościnny występ Lachowskiej).
Niedziela 19 listopada o godz. 3 „Księga Hioba“ wieczorem o godz. 7 „Gobelin“

TEATR MAŁY.
Od czwartku 16 listopada do niedzieli 19 listopada o godzinie 7 wieczorem „Sublokatorka“ krotochwila w 3 akt. A. Siedleckiego.

TEATR NOWOŚCI.
Sobota 19 listopada g. 7. „Bajadera“.
Niedziela 19 listopada o g. 7 „Bajadera“ operetka.

Z muzyki. Drugi poranek z cyklu fortepianowego Wiktora Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit.-art. w niedzielę dnia 19 bm. o godz 12 w południe. W programie Schumann. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 5073

— **Z Muzyki.** Staraniem Lwowskiego Instytutu muzycznego rozpocznie się cykl prelekcji z zakresu Historji Muzyki. Prelegentami będą prof. uniw. Jagiellońskiego Dr. Józef Reiss, który wygłosi szereg prelekcji pt. „Wybrane problemy z zakresu historji muzyki“ i prof. Lesław Jaworski, dyr. Lw. Instytutu muzycznego, który zajmie się w prelekcjach swoich: Analizą estetyczną oper i dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera. — Wpisy na oba cykle przyjmuje kancelaria Lwowskiego Instytutu muzycznego (Sobieskiego 4, II. p.) codziennie od 5—7 wieczorem.

— **Polskie Tow. Politechniczne** zawiadamia członków, że p. minister robót publicznych Dr. Łopuszański zaszczyci Towarzystwo nasze swojemi odwiedzinami w niedzielę 19. bm. Zapraszamy więc PP. Członków, aby zechcieli zebrać się w Towarzystwie tegoż dnia o godz. 4.30 popoł.

— **Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego** urządza zebranie członków w sobotę 25. bm. o godz. 7 wieczór w sali Zakładu geologicznego ul. Długosza 8. Odczyt „O akcencie w języku polskim“ wygłosi prof. Dr. Tadeusz Lehr-Spłaciński. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** zaprasza wszystkie Polki-Chrześcijanki na obywatelskie zebranie po wyborcze w niedzielę 19-go listopada o godz. 6-tej wieczorem w sali Polskiego Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17.

— **Sokół-Macierz** urządza w niedzielę, dnia 19-go listopada, uroczysty Wieczór Kościuszkowski, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi, oraz koncertem orkiestry amatorskiej i kółka mandolinistów Sokoła-Macierzy. Początek o godz. 7.30 w. Ceny miejsc po 600, 400, 200 i 100 marek, które można nabywać od godz. 6—8 wieczór.

— **O pomoc dla artysty.** Otrzymujemy następujące pismo: „Polski artysta, obdarzony dużym talentem, malarz koni i bitew, Juljusz Holzmüller, porażony nieuleczalnem ciężkiem kalectwem jako ofiara włoskiego frontu, wije się w bezbrzeżnej pogrążony nędzy bez żadnej pomocy ni ratunku. Ten świetny swego czasu artysta, którego prace były radością oczu niejednego miłośnika sztuki, lub znawcy koni, na którego akwarelach z owych czasów handlarze dziś jeszcze zarabiają dziesiątki i setki tysięcy, leży nieuleczalnie chory w zimnej, nieopalanej norze bez łyżki strawy i jakiejkolwiek opieki. — Komu rumieniec wstydu nie ma spłonić oblicza, kto rozumie walory czynnika kulturalnego w talent wszczepione — niech natychmiast, zaraz, pośpieszy z doraźną pomocą. Wzywam kolegów artystów i tych wszystkich, którzy chcą uniknąć wyrzutów sumienia a sumienie to posiadają — do zajęcia się tragicznym losem polskiego artysty, którego nazwisko już weszło do historji sztuki polskiej. Równocześnie proszę o rozpoczęcie składki, na którą przesyłam 15 000 Mkp. Adres: Juljusz Holzmüller, Lwów, ul. Tarnowskiego l. 69. — Stanisław Batowski.

— **Metropolita Szeptycki**, jak twierdzą w tutejszych kołach ukraińskich, ma zamiar powrócić z Ameryki najdalej za dwa tygodnie. Do Lwowa przyjechać ma via Rzym, gdzie przez krótki czas zabawi.

Tylko jeszcze dziś i jutro
ATLANTYDA Część 1. **w Kinie Lew**

— „Kurjer Powszechny“ przestał wczoraj wychodzić jako dziennik a natomiast zapowiedział się jako tygodnik poniedziałkowy. W ciągu rocznego przeszło istnienia, spełnił on bardzo wiele poważnych zadań, jakie leżały na linji bieżącej polityki we Lwowie i wschodniej Małopolsce — i był ulubionym przez szerokie koła szermierzem idei narodowej. Coraz bardziej wzmagająca się drożyzna wszystkich środków wydawniczych, stała się powodem zawieszenia tego nader pożytecznego wydawnictwa, które mimo wielu trudności zdołało pozyskać sobie bardzo poważne jak na lwowskie stosunki grono czytelników we wszystkich warstwach.

— **Ceny biletów tramwajowych** obowiązujące z dniem 17. bm.: Bilet wprost Mkp. 120, do przesiadania 150, dworcowego 220, wojskowego i porannego 100, pakunkowego wprost 120, pakunkowego z przesiadaniem 220, kontrolnego 300.

— **Podwyżka uposażenia wojskowych.** Rozporządzenie Rady ministrów o podwyższaniu dodatku za wysługę lat dla wojskowych zawodowych weszło w życie z n. 11 listopada br. Rozporządzenie przewiduje, że przez czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych, dodatek za wysługę lat, przyznany wojskowym zawodowym na zasadzie ustawy z dn. 20 października 1920 r., zwiększać się będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyźnianego dla miejscowości 1-ej klasy do mnożnika 150.

— **Na podstawie par. 19.** ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie następującego sprostowania w sprawie artykułu pod tytułem: „Przeciw używaniu izb szkolnych na cele agitacji wyborczej“, zamieszczonego w Nr. 249 „Słowa Polskiego“. — Nie jest prawdą, że zgłosiłam 28 października 1922 w żeńskiem seminarjum odczyt dla uczenic czwartego roku o ordynacji wyborczej, natomiast prawdą jest, że Pan Dyrektor Nittmann prosił mnie o wykład o ordynacji wyborczej dla uczenic czwartego roku. Nie jest prawdą, że zrobiłam z odczytu wiec przedwyborczy, agitując za listą kobiet Nr. 24 i wniosłam do szkoły ferment wyborczy, natomiast prawdą jest, że miałam rzeczowy wykład o ordynacji wyborczej a z końcem wykładu przedstawiłam zgłoszone we Lwowie listy wyborcze, bez jakiegokolwiek zalecania którejkolwiek z nich. Maria Jaworska, referentka kuratorjum.

Umieszczamy powyższe sprostowanie, z zastrzeżeniem, że odczyt p. Jaworskiej na słuchaczach zrobił jednak wrażenie wiecu przedwyborczego, a charakteryzowanie list wyborczych — agitacji za listą Nr. 24. Dodajemy, że referentka kuratorjum powinna mieć tyle taktu, aby odczuć, że przedstawianie list wyborczych przez kandydatkę na posła, nie może nie być dla słuchaczek robotą agitacyjną. Do całej tej sprawy w imię dobra Szkoły i Nauczycielstwa cieszącego się opinją rzetelnej pracy obywatelskiej nad młodzieżą, powrócimy w najbliższym czasie.

† **Ś. p. Wanda Kornicka.** Wczoraj popoł. złożono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Wandy Kornickiej, asystentki pocztowej. Śp. Zmarła padła ofiarą swego zawodu; pracując wśród najgorszych warunków na pl. Cłowym, popadła w ciężką chorobę, która złamała jej młode życie. I padła w chwili, gdy uśmiechało się do niej życie, gdy po ciężkim trudzie dobiła się stanowiska i mogła dopomagać matce wdowie. To wina gospodarki oszczędnościowej Zarządu poczt, który cztery lata restaurował gmach. Któż jednak otrze łzy nieszczęśliwej matki, dla której śp. Wanda była podpora, kto ukoi żal biednej rodziny, tracącej najlepszą siostrę? Wśród grona kolegów i koleżanek śmierć śp. Wandy Kornickiej wywołała ogólny żal.

— **Promocja** p. Marji Kryglowskiej na dr. medycyny odbędzie się dziś w sobotę w Uniwersytecie Jana Kazimierza.

— **Aresztowanie fałszerza biletów kolejowych.** Od dłuższego czasu pojawiały się na linji Lwów—Warszawa na stacjach końcowych fałszowane bilety kolejowe tzw. blankowe, wydawane dla kilku osób, dążących w jednym kierunku. Bilety te były wydawane przez Biuro „Orbis“ — a fałszerz zakupiwszy taki bilet do najbliższej stacji, wpisywał w jej miejsce stację odległą i przed odejściem pociągu pospiesznego odstępywał ów sfałszowany bilet spóźnionym podróżnym. Władze kolejowe stwierdziwszy, że na dworcu lwowskim i warszawskim tuż przed odjazdem pociągu pojawia się jakiś osobnik i oferuje pasażerom bilet z zaznaczeniem, że właściciele tego biletu dziś wskutek ważnej przeszkody jechać nie mogą, wydelegowały p. St. Sagańskiego celem zbadania sprawy i ewentualnego przytrzymania fałszerza. P. Sagański wyjechał do Warszawy, gdzie zebrał bliższe szczegóły o tajemniczym oszuście, a nawet otrzymał ścisły jego rysopis. W drodze powrotnej przeprowadził p. Sagański w pociągu pospiesznym rewizję i w pewnym przedziale zakwestjonował sfałszowany bilet „Orbisu“ i przytrzymał troje osób, które nim wykazywały się tj. kupca Mardacha Nelkina z Wilna, Reginę Rubin z Borysławia i Michała Cwoka, ukończonego maturzystę i pośrednika handlowego. Po przybyciu do Lwowa sprowadzono wymienionych do komisarjatu policji, gdzie Nelkin i Rubinówna wskazali na Cwoka, jako na tego, który im bilet w Warszawie odsprzedał. Przeprowadzona przy Cwoku rewizja dała materjał nader go obciążający, wobec czego fałszerz biletów kolejowych, który Skarb państwa przyprawił o znaczne straty, został aresztowany. Uprawiał on oszukańczy proceder w ten sposób, że zakupywał np. we Lwowie bilet w „Orbisie“ dla czworga osób do najbliższej stacji, poczem wpisywał w jej miejsce „Warszawę“ i odsprzedawał w ten sposób sfałszowany bilet podróżnym przed odejściem pociągu pospiesznego. Nelkin i Rubinówna, którzy jechali za biletem sfałszowanym, kupionym za „zniżoną“ okazyjną kwotę, musieli opłacić bilet karny poczwórnej wysokości.

— **Tajemniczy czek amerykański.** Adam Rogowski, funkcjonarjusz Dyrekcji pocztowej w Lublinie, usiłował wczoraj sprzedać na ul. Legjonów czek, wystawiony przez American Express Comp. na 10 dol. na nazwisko Kranza i płatny w PKKP. w Lublinie. Jakób Silberstein, któremu Rogowski oferował kupno owego czeku, zażądał od niego legitymacji, wobec czego Rogowski począł uciekać w kierunku ul. Szajnochy, przyczem po drodze podarł czek w strzępy. Posterunkowy przytrzymał Rogowskiego i odstawił go do komisarjatu V., gdzie przystawiony zeznał, że czek znalazł w Lublinie. Wskutek niejasnego podłoża całej „czekowej“ sprawy, Rogowskiego aresztowano.

— **Z dziejów tajemniczej torby.** Na przestrzeni między Rzeszowem a Lwowem skradzioną została pewnemu podróżnemu torba skórzana, zawierająca 157.000 mkp. i rozmaite przedmioty. Za złodziejem ślad zaginął a sprawa zwyczajnym w takich wypadkach trybem poszła „ad acta“. Tymczasem przed kilku dniami wyw. J. Paczkiewicz zauważył w kiosku „Ruch“ na dworcu torbę skórzaną a przypomniawszy sobie tamtą aferę zainteresował się torbą z kiosku. Właściciel owej torby, Wolf Schleicher, kolporter gazet, przyparty do muru zeznał, że otrzymał ją w podarunku od Wiktorji Reczekównej, która ją „znalazła“ w wagonie między Rzeszowem a Lwowem. Przytrzymana Reczekówna potwierdziła słowa Schleichera i dodała, że po przybyciu do Lwowa udała się z nim do hotelu Podolskiego, gdzie mu pożyczyła 100.000 mkp. wraz z torbą a 40.000 mkp. oddała Józefowi Krawczykowi z Krzywczyc a rozmaite przedmioty, jakie w torbie znalazła, wręczyła Zofji Lencównej, z którą w owym czasie jechała koleją. Reczekówna i Schleicher zostali aresztowani.

— **Wybuch granatu.** Do tutejszego szpitala okręgowego przywieziono wczoraj z Ożydowa 11 letniego chłopca, Stefana Korola, który tak nieostrożnie obchodził się z granatem, iż nabój eksplodował i zranił go ciężko w ręce i w nogi.

— **Nieśmiertelni „obywatele“.** Józef Löw, pokątny handlarz walutowy, nie mający koncesji i podobny mu Lazar Wilder, stali goście „czarnej giełdy“, złowili w swą sieć Jana Skulicza, gospodarza z Jawornika a stwierdziwszy, iż przywiózł do Lwowa dolary, zaprowadzili go do sieni kamienicy nr. 29 przy ul. Legjonów i tam poczęli go nakłaniać, aby odstąpił im dolary. W chwili, gdy już dobijali targu, zjawił się posterunkowy i poprosił całe towarzystwo do komisarjatu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu Fedaka i Tow.

(Zakończenie rozprawy).

Wczoraj przemawiał na rozprawie ostatni obrońca ukraiński dr. Hankiewicz, poczem zabrał głos jeszcze raz dr. Głuszkiewicz, broniąc oskarżonych przed zarzutem zbrodni zdrady stanu. Replikował mu ze znaną swadą prok. Gürtler, zbijając sofistorję obrońców w interpretowaniu odnośnego paragrafu 58 u. k.) przestrzegając przysięgłych, by nie brali na serjo apelu obrońców, którzy przyrzekali, że wyrok uniewinniający będzie pomostem do zgody obu narodów. My już — mówił prokurator — cztery lata podajemy rękę do zgody i dotąd żadnego pomostu nie zbudowano, ale za to kilka mostów wyleciało w powietrze. Zresztą przysięgli nie mają oceniać paragrafu ale winę, nie powodować się łaską, bo prawo łaski do innych osób należy.

Przemawiali jeszcze raz dr. Starosolski i dr. Głuszkiewicz poczem przewodniczący ogłosił zamknięcie rozprawy i o godz. 4 popoł. odroczył ją do dziś 9. rano.

Dziś odbędzie się resume przew. Mayera, poczem sędziowie przysięgli udadzą się na naradę.

Wyrok zapadnie popołudniu.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Statystyka pracy. Ukazał się nr. 7—8 „Statystyki Pracy" miesięcznika wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny pod redakcją Edwarda Lipińskiego. Zeszyt zawiera artykuł o wpływie związków zawodowych na przyjmowanie i wydalanie robotników w Polsce, opracowany na podstawie umów zbiorowych. Szereg zestawień i tablic opisuje położenie przemysłu oraz stanu rynku pracy w Polsce. Poraz pierwszy umieszczono tablice o bezrobociu w głównych państwach świata. Wskazówki cen hurtownych ilustrują spadek siły nabywczej marki polskiej w różnych okresach czasu. Omawia się wzrost cen hurtowych i detalicznych w zestawieniu z kursem dolara. Opisuje tempo wzrostu cen w Polsce i Niemczech. Interesujące tablice wykazują rozliczność między zewnętrzną i wewnętrzną siła nabywczą marki polskiej. Specjalny dział opatrzony licznemi tablicami traktuje o wzroście drożyzny oraz kosztów utrzymania zarówno w kraju, jak i zagranicą. Liczne wyjątki z umów zbiorowych stanowią ciekawy dokument rozwoju stosunków pracy. Bogaty jest dział płac i zarobków w porównaniu z kosztami utrzymania. Zeszyt kończy zestawienie ruchu strajkowego w Polsce. Cena 3000 mkp. Skład główny w księgarni E. Wende i Ska.

M. Paceszyński, „Rachunki rolnika praktyka". Wskazówki złożenia i prowadzenia uproszczenej książkowości rolniczej, obliczenia dochodowości majątku i zestawienia statystyki. Nakład Drukarni Pomorskiej Tow. Akc. Grudziądz 1922. — Pod powyższym tytułem ukazała się broszurka, zawierająca treściwy wykład zasad książkowości rolniczej. Książeczka ta napisana jest językiem jasnym, tak, że każdy mający pewne elementarne pojęcie o książkowości, może sobie przyswoić zasady wyłożone przez autora. Podręcznik traktuje o organizacji książkowości w gospodarstwach rolnych, przedstawia rachunkowość bieżącą z szczególnem uwzględnieniem rachunkowości kasowej, dalej przedstawia roczne zestawienia inwentury, wyliczenie czystego dochodu gospodarstwa, statystykę, oraz kalkulacje gospodarcze i wreszcie preliminarz gospodarczy. Z podręcznika tego mogą korzystać nietylko właściciele majątków, praktykanci rolni, ale również ze względu na wszechstronne ujęcie przedmiotu, książeczka ta może być z korzyścią zalecona dla słuchaczów szkół rolniczych i kursów.

Ulgi celne. „Monitor Polski" nr. 255 z dnia 9-go listopada br. ogłasza rozporządzenie z dnia 21 października br. o ulgach celnych, które weszło w życie z dniem 11 listopada br. Nowe to rozporządzenie zachowuje tak jak dotychczas mnożniki ulgowe 10 50 i 150 z pewnemi zmianami. Do ważniejszych zmian zaliczyć należy dopuszczenie do korzystania z ulg celnych maszyn do obróbki drzewa niewyrabianych w kraju, przeniesienie superfosfatów mineralnych z listy opłacającej mnożnik 10 na listę z mnożnikiem 50. ograniczenie ulg celnych dla motorów elektrycznych wagi powyżej 1500 kg. (podczas gdy dotychczas korzystały z ulg celnych motory wagi powyżej 300 kg.).

Podwyższenie agia celnego. Dz. U. Rz. P. Nr. 94 ogłasza rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 26 października br. mocą którego dotychczasowe agio celne z 79.900 proc. (mnożnik 800) zostało podwyższone do 149.900 prc. (mnożnik 1500) od dnia 11 listopada br. począwszy. — Rozporządzenie to dotyczy towarów wyszczególnionych w par. 1 rozporządzenia z dnia 26 lipca 1922 (Dz. U. Rz. P. Nr. 67 poz. 612) tj. opłacających cło normalne.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17. listopada 1922.

Z akcji bankowych notowano Ziemski Bank Kredytowy po zwyżkowym kursie 950. Powszechny Bank Kredytowy również po zwyżkowym kursie 500. Bank Hipoteczny 1.100, 1.200. Polski Bank Przemysłowy 1.350—1.300.

Targ akcjami przemysłowemi słabszy.

Chodorów rozpocząwszy kursem 18.500 awansował przejściowo na 19.000. Z końcem giełdy ustalił się na początkowym kursie 18.500. W Krakowie 22.000.

Polska Nafta, która awansowała początkowo z 5.000 na 6.500 obniżyła się następnie na 4.650. W Warszawie 6.000, 5.500, 5.700.

Gintlów obniżył się z 9.500 na 8.750.

Parowozy zakończyły giełdę kursem 5.100. W Krakowie 5.800, 4.900, 5.800.

Karpaty obniżywszy się z 4.000 na 3.800 ustalił się w końcu na 3.900.

Pezet 3.000.

P. T. H. 1.400—1.500.

Siersza el. 1.900.

Pocisk 2.600—2.700.

Waluty i dewizy:

Berlin nieco silniejszy, zakończył giełdę kursem 235

Londyn 70.000, 70.200, 70.700, 70.310, 70.800.

Dinary 230.

Praga wśród wahań ustaliła się na 508.

Wiedeń 22½, 22.75.

Paryż 1.075, 1.090, 1.075, 1.085

Belgja 985, 980, 970.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Belgja 970, 1.020: Berlin 235, 250, 235; Londyn 70.200, 69.900, 70.900, 70.400; Paryż 1.070, 1.100, 1.095; Praga 505, 510; Szwajcarja 2.895, 2.920; Wiedeń 21.75.

Miljonówki 1.725—1.750.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 17/XI.

Berlin początkowe 0·08½ końcowe 0·08½. Holandja 2·3½, Nowy Jork 544¼ 543·75 Londyn 24·32. Paryż 37·70 37·90— Mediolan 25·6 — 25·0, Bruksela 0·0·00, Kopenhaga 000 — 000·00 Sztokholm 0·0·00, 000·00 Chrystjanja —— —— 0·00·00 Madryt 00·00 00·00, Buenos Ayres 00.00, Praga 17·40 17·35, Budapeszt 0·22½, Zagrzeb 2·15— 2·16— Bukareszt 3·35, Warszawa 0.03½ 0·03½ Wiedeń 0.0073 0·0073 Austr. korony stempl. 0·0·75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. listopada 1922.

Na Giełdzie ruch ożywiony przy licznym udziale.

Transakcje w pszenicy po 49.000 loco Zborów-Brody; w życie po 39.000 loco Rudnia Poczałowska Wołyń, po 31.000 loco Krościatyn i po 33.400 loco Lwów; w jęczmieniu browarnianym po 34.000 loco Hrubieszów i w jasoli kolorowej po 46.500 loco Lwów.

Podaż wzmożona w zbożu twardem — przy średnim popycie.

Strączkowe pojawiły się na targu w znaczniejszej ilości przy równym popycie.

W ziemniakach brak popytu przy wzmożonej podaży.

Tendencja zniżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 20. listopada 1922 o godz. 5-tej popołudniu.

Kronika sportowa.

Ostatnie zawody footbalowe tegorocznego sezonu. W Poznaniu „Warta" mistrzowska drużyna północnej Polski bije „Pogoń", klub stojący na drugim miejscu 3:0 (2:0). Przez cały czas gry zdecydowana przewaga „Warty". Drugie zawody „Poznania" — „Unia" zakończyły się zwycięstwem pierwszej w stosunku 2:1

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Do sprzedania Willa 4 pokoje kuchnia wolne, komfort, ogród 50 miljonów. Kamienica dwupiętrowa komfort, 4 pokoje wolne, ogród 52 milionów. Dom murowany 470 sążni ogrodu 5 milj. Majątek 175 morgów, budynki, inwentarz żywy i martwy. Parcela 1200 sążni dwufrontowa okolica Łyczakowa, 143 sążni ulica Sadownicka. Kamienica jednopiętrowa, wolne mieszkanie Brody. Pół realności, duży ogród, wolne mieszkanie Podwołoczyska Ajencja Lwów, Chorążczyzna 27. 5138

Zarząd dóbr Czernica st. kol. i poczta Piaseczna koło Mikołajowa, wydzierżawi gorzelnię na obecną kampanię. Odległość od stacji kolejowej 2 klm. Bliższa wiadomość na miejscu. 5162

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Grojowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p. 1791

Kupuje nowe i używane meble. Zieliński, Kołłątaja 5. 5053

Majątki ziemskie, domy, wille etc. kupujemy i sprzedajemy rychło, solidnie. Posiadamy w Polsce wiele objektów tudzież reflektantów. Zgłoszenia do administracji pod „Transakcja". 5571

Jadalnię dębową z 12 krzesłami skórą pokrytemi sprzedam za 3 i jedna czwarta miljona. Piekarska 52. Wskaże portjer Dudek. 5172

Wilczury (suczki) czystej rasy do sprzedania. Grunwaldzka 11 oficyny II p. 5168

Zegarek męski złoty z emalją Breget tanio do nabycia Jaroszewski Romanowicza 9. 5167

Pracownia sukień damskich Rozalji Bourdon, Lwów Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Kamienie młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 5065

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 4723

M. Steinhaus Lwów, Krasickich 18-a poleca ze składu walce młyńskie pojedyncze i podwójne oraz kamienie młyńskie, 4786

Futra męskie; nurki, kołnierz wydra — rany polbite wilkami kołnierz białe lisy. Sklep „Okazja" Zyblikiewicza 5070

POSADY POSZUKIWANE.

Agronom z wyższem wykształceniem (Studjum Rolnicze w Krakowie) oraz praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Bliższych informacji udzieli p. Jan Krzysztofowicz właściciel dóbr Arnassów o. p. Kulików.

WOLNE POSADY.

Agentów zdolnych i dobrze się prezentujących do sprzedaży wprowadzonego artykułu z działu ogrzewania przyjmie firma W. Węgrzynowski i Sko, Pańska 18. Zgłoszenia w biurze firmy między 5—7. 5175

MIESZKANIA.

Pierwszorzędny lokal sklepowy (5—15) w centrum miasta nadający się na bank lub biura zaraz do wynajęcia. EWOLUTA Ossolińskich 11. 5156

Poszukujemy 1 do 3 pokoi z kuchnią, komfort, za każdą cenę. EWOLUTA Ossolińskich 11. 5157

3 Pokoje kawalerskie w rozmaitych okolicach dla solidnych Panów natychmiast do wynajęcia posiada EWOLUTA Ossolińskich 11. 5158

Pokój umeblowany z fortepianem i utrzymaniem wynajmę. Wiadomość pod „140.000" do administracji. 5169

RÓŻNE DONIESIENIA.

Kartę wojskową zwolnienia zaginioną unieważniam. Jan Straub. 5170

Adwokata, który przeprowadzi unieważnienie ślubu, proszę o zgłoszenie do adm. Słowa pod A. F. 4. 5142

Koedukacyjne prywatne gimnazjum w Horodence poszukuje dwóch sił nauczycielskich męskich (ewentualnie słuch. idozoni) 5199
dla języków i przyrodoznawstwa.
Posada bezzwłocznie do objęcia. — Zgłoszenia inżynier **Gołąb Horodenka.**

Małopolska Fabryka Żarówek „Żareg"
Lwowskich Dzieci 20
poszukuje kobiet inteligentnych na posady kontrolerek fabrycznych,
Panie z lepszego domu, których stosunki zmuszają do pracy zawodowej mają pierwszeństwo. Wymagana bezwzględna uczciwość, energja, doskonały wzrok, zgrabność palców. Zgłoszenia osobiste z dokumentami i odpisami świadectw, tudzież pisemne curriculum vitae między 10—1 i 3—5 5179

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 16 listopada 1922 r. zostały ustanowione następujące ceny gazu:

1) Za gaz do oświetlenia i opału Mp. 300 za 1 m³
2) „ „ wyłącznie do motorów „ 260 za 1 m³

Równocześnie najem gazomierzy został podwyższony i będzie wynosić miesięcznie:

za gazomierz od 3 płom. do 5 płom. Mp. 100
„ „ „ 10 „ „ 20 „ „ 200
„ „ „ 30 „ „ 200 „ „ 250

Należytości przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc Listopad 1922 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i, nadal, mają być płacone według podwyższonej taryfy. 5077

Lwów, w listopadzie 1922.

Dyrekcja Zakładu Gazowego Miejskiego.

Szkoła tańców
Wyucza w 12 lekcjach Tango, Schimmy, Foxtrott, Boston, One-Step Schimmy itszp. 5091
Zgłoszenia Szeptyckich 9.

Waga osobowa
Waga żelazna do 2000 kg.
Waga na bydło 5013
okazyjnie i tanio do nabycia w handlu żelaza
M. Kierski
Lwów, Pasaż Mikolascha.

LOKOMOBILE PAROWE
4875 dla przemysłu i rolnictwa
dostarcza „ROLINDUSTRJA" S.A
Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego
Lwów, Fredry 9. Telef. 653.
ZASTĘPSTWO NA MAŁOPOLSKĘ FABRYKI
R. WOLFA w Magdeburgu.

85 J. DREXLER & SYNOWIE
2250 Lwów, plac Kościuszki 2.
poleca
Kołdry, Materace, Koce, Bieliznę, Dla Studentów damską i męską, Skarpetki, Pończochy, Płótna, Szyfony, Zefiry, Perkale, Barchany, Flanele
Specjalność WYPRAWY Ślubne.

„PHOTONAFTA"
SPÓŁKA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU NAFTOWEGO
Z OGR. ODP.
WE LWOWIE,
ul. Trzeciego Maja L. 2.
TELEFON Nr. 56. Adres Telegraficzny: PHOTONAFTA-LWÓW.
5174
Wyłączna sprzedaż produktów ropnych z rafinerji Spółki Akcyjnej „NAFTA" w Drohobyczu.

DRUKARNIA NOWOCZESNA
we Lwowie, ul. Pańska 21.
wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to: 5121
tabele, okólniki, listy, koperty firmowe, afisze, broszury itp. po cenach umiarkowanych.

Dachówka:
tłoczona marsylska
tłoczona holenderska
ciągniona żłobkowana
ciągniona karpiówka
Gąsiory duże i małe

Cegła: hourdysy
„ kominowa
„ stropowa
„ międzyśc.
„ parkanowa
„ Dreny

Dachówka bezkonkurencyjnej wartości najlżejsza w kraju. 5165
Dostawa natychmiastowa. — Wzory wyrobów ceramicznych na żądanie.
Tadeusz Czekoński
Biuro handlowe Lwów, ul. Wałowa 11.

KSIĘGARNIA POLSKA
w Bukowsku.
Poleca następujące książki:

Olszewski, Biurokracja. Powieść	1800 Mkp.
Irzykowski, Czyn i słowo	2400 „
Marek, Wieści z nikąd.	1000 „
Hiszpański, Spojrzenia.	1000 „
Gwiazdy, Dobrzy ludzie. Nowela.	955 „
Nasarska, Wiek niczyj.	1000 „
Mirski, Tajemnica.	995 „
Brzeg do źródeł twórczości	1000 „
Posłanie do dusz.	800 „
Dudacki, Zgasły ogniki.	650 „
Kipling, Niesamowite opowieści.	550 „
Kellerman, Wśród świętych.	550 „

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. 5048

GASIĆ OGIEŃ!
najłatwiej aparatami krajowego wyrobu „SELTIN" w cenie od Mk. 31.000 — do 48.000 za sztukę, które powinny znajdować się w każdem gospodarstwie, pracowni, magazynie i t. p. 4719
Oferty i bliższe informacje na żądanie.
Dom handlowy i techniczny
„PILOT"
Spół. z ogr. por.
Lwów, ulica Batorego 4.

Koedukacyjne prywatne gimnazjum w Horodence
poszukuje 5015
ukwalifikowanego kierownika.
Posada zaraz do objęcia. Warunki bardzo korzystne.

„Odwiąnia" Związek polskich katolickich pracownic Chmielowskiego 3 parter
wyucza bezpłatnie języków, buchalterji, korespondencji i stenografji.
Biuro urzęduje Sekretarjat Towarzystwa Chmielowskiego 3, od godziny 3 do 4 po południu. 5040

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI
we Lwowie, Janowska 5.
sprzeda w drodze przetargu publicznego
około: 2500 kg. kakao
„ 24800 szt. cygarniczek papier.
„ 10 „ skór bydlęcych
„ 5 „ „ cielęcych
„ 20 „ „ końskich
„ 298 kg. kąkolu
„ 136 szt. beczek ze śledzi
„ 274 „ saganów
„ 1000 „ skrzynek
„ 60 kg. zmiotków z mąki
„ 25000 „ odpadków z przemiału.
Reflektanci na kupno powyższych ilości winni wnieść oferty opieczętowane na 200 Mkp. w terminie do dnia 20 listopada 1922 do Okręgowego Zakładu Gospodarczego VI.
Do oferty załączyć dowód złożonego wadjum na 100.000 Mkp. Kasach Gospodarczej OZG. VI. w wysokości 9 [illegible] towaru mającego być kupionym, obliczone [illegible] ceny ofertowanej. 5146
Otwarcie ofert nastąpi 20 listopada b. r. godz. 10-ta.
Okręgowy Zakład Gospodarczy VI.

Dostarczymy natychmiast
ze składu:
Lokomobile parowe 100, 50, 35, 25 i 15 HP.
Kotły parowe 265, 100, 35, 24 i 12 m2. 5164
Motory ropne Diesel 100, 35 i 10 HP.
Maszyna parowa z kotłem 6/8 HP
Walce młynarskie, 1 duże i 1 małe.
Motor ssąco gazowy 16/18 HP.
Pługi motorowe Stock, Fiat, komnik i W. D.
2 automobile osobowe, 4 automobile ciężarowe.
Wozy [illegible] zwykłe i ze zbiornikami.
Mieszarka [illegible] dla fabryk chemicznych i t. p.
Sieczkarnie [illegible] kamień.
Pompy [illegible] zwykłe.
Rury [illegible] żelazne, dźwigary.
Oleje [illegible], chemikalja, farby.
PION Zakłady Przemysłowe
Lwów, Lwowska 48 tel. 476.

Żądajcie bezpłatnie
Przyszlijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie zupełnie bezpłatnie ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury niezbędnych w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i tow. akcyjnych i przekonacie się jaka olbrzymia różnica jest między naszemi cenami fabrycznemi a cenami w Waszej miejscowości: 5089
ADRESUJCIE:
Firma Handlowa Bernsztein i S-ka
Białystok, składy fabryczne.

Konkurs.
Przy Magistracie miasta Śniatyna jest
posada sekretarza
natychmiast do objęcia. Do posady tej przywiązane są pobory urzędnika państwowego wedle VIII stopnia służbowego wraz z wszystkimi dodatkami.
Kandydat winien się wykazać świadectwem ukończonych studjów prawniczych na jednym z uniwersytetów, tudzież 3 egzaminów państwowych oraz odpowiednią praktyką ewentualnie stopniem akademickiem i świadectwem z egzaminu złożonego w b. Wydziale krajowym.
Do podania dołączyć należy również świadectwo zdrowia tudzież krótkie curriculum vitae.
Termin do wnoszenia podań naznacza się do 30 listopada b. r. 5132
Burmistrz Niemczewski.

L. 5324. Śniatyn, dnia 13 listopada 1922

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego.